360 tys. zł na utwardzenie targowicy strona 22

Idą razem przez życie od 50 lat strona 24

Wójt Krzysztof Kazana

Stanin pozyskał w minionym roku prawie 19 mln zł strona 3

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

5 - 11 stycznia 2021 r. ■ nr 01 (833) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ W

W szpitalu ruszają szczepienia

Starosta: chcę dać przykład

Ponad 600 osób z tzw. grupy zero (pracownicy medyczni) zgłosiło gotowość do szczepień w szpitalu św. Tadeusza. Samorządowcy też chcą się szczepić, choć niektórzy mają wątpliwości. STR. 4

Wędliny i pierniczki na święta

STRONA 22

Fot.mo

Paczki trafiły do potrzebujących przed świętami. Zawieźli je dzielnicowi i pracownicy socjalni

Nauczycielka poskarżyła się na dyrektorkę „Piątki". Poszło o 300 zł

Komisja Skarg i Wniosków łukowskiej Rady Miasta uznała za bezzasadną skargę na dyrektor Szkoły Podstawowej nr 5 Iwonę Kmieć. Najwięcej wątpliwości, co do poczynań szefowej placówki miał radny Arkadiusz Pogonowski.

STRONA 6

Iwona Kmieć, dyrektor SP 5 w Łukowie

Szlachetna Paczka w Wojcieszkowie

STRONA 22

Fot.mo

Na zdjęciu organizatorzy akcji z przygotowanymi paczkami oraz z wójt Agnieszką Cieślak i sekretarz gminy Zofią Mikusek

Afera ze szczepieniami w Lubelskiem. VIP-y poza kolejnością

STRONA 10/11

Radni odrzucili petycję ws. szczepień

STRONA 6

R E K L A M A

R E K L A M A

N 2780
ISSN 2083-2818

eprasa.pl c8839d8d51

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
okninska@24wspolnota.pl
tel. 501 648 259

Dziennikarze:
Martyna Zakrzewska
zakrzewska@24wspolnota.pl

Dyżury dziennikarzy:
pon., wt. w godz. 10:00-12:00
śr., czw. w godz. 13:00- 16:00

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Karolina Zielińska
tel. 502 355 766
zielinska24wspolnota@gmail.com

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

STANIN
- Stangol Jerzy Goławski, Stanin 126

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ

660 661 093

Sukces Emilki w Lublinie

Emilka Szcześniak, wokalistka Łukowskiego Ośrodka Kultury zdobyła nagrodę główną Konkursu Muzycznego SZCZODRAKI 2020 w Lublinie.

Emilka uczy się śpiewu w Fabryce Piosenki Łukowskiego Ośrodka Kultury oraz w Szkole Podstawowej nr 1 w Łukowie u Przemysława Oskroby

Organizatorem był Dzielnicowy Dom Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej „Czechów". Jury po wysłuchaniu 62 nagrań postanowiło przyznać nagrodę główną, którą jest kwalifikacja do finału Festiwalu w Będzinie, Emilce Szcześniak z ŁOK. W grudniu Emilka wzięła także udział w innych konkursach wokalnych i poniżej przedstawiamy jej znakomitą listę osiągnięć: II miejsce na X Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Europejskiej, który odbył się w Centrum Kultury w Wiśle; II miejsce w VI Ogólnopolskim Konkursie Pieśni Patriotycznej Nowy Targ 2020; II miejsce w XVI Ogólnopolskim Przeglądzie Pieśni Patriotycznych i Legionowych w Ostrowcu Świętokrzyskim; III miejsce na IV Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Na polską nutę" w Rzeszowie; wyróżnienie na Międzynarodowym Festiwalu Piosenkarzy im. Henryka Morysa i Andrzeja Litwina w Kielcach; wyróżnienie w XII Ogólnopolskim Konkursie Piosenki Dziecięcej „Rozśpiewane Dzieciaki" w Wąbrzeźnie.

mo

Zuza wygrywa!

Zuzanna Bochman, wokalistka Łukowskiego Ośrodka Kultury została finalistką Międzynarodowego Festiwalu na Wyspach Kanaryjskich on-line. Rywalizowali wokaliści z 57 krajów. W II Festiwalu Piosenki i Poezji Patriotycznej Lipsko 2020 on-line zajęła II m-ce w kat. kl. IV-VI szkoły podstawowe, wśród 99 wokalistów. Wygrała także konkurs „Piosenki i Pieśni Patriotycznej" on-line, a zaśpiewała „W listopadzie". Na konkurs zorganizowany przez GBP w Długosiodle wpłynęło 26 zgłoszeń. W dwóch ostatnich konkursach Zuzia reprezentowała SP nr 1 w Łukowie. Gratulujemy!

360 tys. zł na utwardzenie targowicy

ŁUKÓW W nadchodzącym roku łukowskie targowisko na ul. Prusa ma zostać utwardzone.

Od lat o tę inwestycję zabiegał radny Leonard Baranowski z PiS. W budżecie na utwardzenie targowiska jest zarezerwowane 320 tys. zł. Radni porozumieli się w tej sprawie z burmistrzem. Zamiast planowanej pierwotniej dużej powierzchni wyłożonej kostką (była mowa o 10 tys. m2) będziemy mieli zróżnicowanie utwardzenie. Teren koło budek i przy sklepie z częściami do maszyn rolniczych zostanie wykostkowany. Budulec będzie pochodził z rozbiórek.

Jak mówi radny Leszek Baranowski porozumienie z burmistrzem Piotrem Płudowskim obejmuje też część targowicy bliżej ogródków działkowych. W tym miejscu teren żużlowy, gdzie po każdych opadach zbiera się woda zostanie utwardzony tłuczniem. Miasto ma za niego zapłacić 200 tys. zł. Jak mówi „Wspólnocie" Jarosław Piekarski dyrektor łukowskiego Zakładu Gospodarki Lokalowej cały utwardzony teren zajmie w sumie ok. 12 tys. m2. Prace mają ruszyć na wiosnę.

Łukasz Prusak

Leonard Baranowski
radny PiS

Godne warunki

- Myślę, że w XXI wieku nie można ludziom fundować żużlu i kałuż. Trzeba stworzyć handlującym godne warunki do pracy. Oni w końcu za to płacą

Potrącenie rowerzysty

GMINA STOCZEK ŁUK. 21 grudnia w Starej Prawdzie kierujący samochodem marki Volkswagen 43-latek z powiatu garwolińskiego zderzył się z kierującym rowerem 49-letnim mieszkańcem gminy Stoczek Łukowski. W wyniku wypadku pokrzywdzony rowerzysta doznał obrażeń ciała.

R E K L A M A

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

R E K L A M A

KARDIODIABETOLOG

SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: **693 870 894**

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:
998 lub 798 20 88
POLICJA:
997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:
999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE:
991
KANALIZACYJNE:
798 23 71
WODNE:
798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW:
798 24 39
MIASTO ŁUKÓW:
798 30 00
STAROSTWO:
798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.:
797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.:
797 00 47
GMINA ADAMÓW:
755 31 67
GMINA KRZYWDA:
755 10 06
GMINA SEROKOMLA:
755 45 02
GMINA STANIN:
798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW:
796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW:
755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.:
754 25 24
PUP:
798 50 37
URZĄD SKARBOWY:
798 29 21
ZUS:
798 31 09
KRUS:
798 00 10 do 11
ŁOK:
798 32 72
ARIMR:
798 24 79
SĄD REJONOWY:
798 23 51
PROKURATURA REJ.:
797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Marek Małkiński Dorota Jodełka
604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ:
Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE:
Wywóz gnojówki i gnojowicy
Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ:
Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ:
Mariusz Sobiech 880 548 989
Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:
Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV
25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ:
Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:
Marek Wadowski 605 405 868
TAXI:
Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK:
Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ:
Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK:
Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY:
Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:
Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA:
Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

eprasa.pl c8839d8d51

Długa lista gminnych inwestycji

Stanin pozyskał w minionym roku prawie 19 mln zł

Współpraca z PiS wójta z PSL dla dobra gminy.

Sporo pod względem inwestycyjnym działo się w mijającym roku w gminie Stanin. Od kiedy wójt Krzysztof Kazana zacieśnił współpracę ze starostą Dariuszem Szustkiem do gminy szerokim strumieniem płynie kasa z zewnątrz. A to dotacje rządowe, a to pieniądze unijne.

Remonty dróg

Sporo działo się na gminnych drogach. Ostatni udało się pozyskały ze środków rządowych 50 proc. dofinansowania na modernizację drogi w Sarnowie. Niespełna kilometrowy odcinek o szerokości 5 metrów pokryty zostanie asfaltem. Koszt inwestycji opiewa na kwotę 443 tys. zł. Za 774 tys. zł udało się odnowić dwie drogi w Kosutach. Pierwszy z nich to droga dojazdowa do pól. Koszt remontu tego odcinka drogowego to 130 tys. zł. Drugi odcinek w Kosutach to droga o długości 1123 m wyremontowana za 643 tys. zł. Droga w Celinach Szlacheckich zyskała nowy asfalt na długości 1295 m. Koszt to 243 tys. zł. Po remoncie jest też droga w Zastawiu (212 tys. zł).

Nieformalne centrum gminy

W Kosutach, które jak mówi wójt Kazana są nieformalnym centrum gminy koło gminnej biblioteki i Orlika powstanie stadion. - Zainteresowanie grą w piłkę nożną w naszej gminie jest bardzo duże, mamy wielu zawodników w różnych kategoriach wiekowych - wyjaśnia wójt Krzysztof Kazana. Istniejące w Kosutach boisko będzie przebudowywane. Początek inwestycji planowany jest na luty. Boisko będzie miało większe pole gry oraz strefy wybiegowe. Będzie ono spełniać wymagania ligi okręgowej. Po stronie wschodniej będzie strefa kibica oddzielona od płyty boiska ogrodzeniem panelowym z górnym pochwytem o wysokości 1,2 m. Na strefie zamontowane będą dwie trybuny, łącznie dla 182 osób (2 szt. po 91 miejsc każda). Siedziska będą w kolorze żółtym i zielonym. Obiekt będzie wyposażony w automatyczny system nawodnienia płyty boiska z automatycznymi zraszaczami. Koszt budowy obiektu to 1,35 mln zł. W Kosutach również za 32 tys. zł powstaje ogród botaniczny.

Inwestycje w szkołach

Przed świętami przyszła informacja, że gmina dostanie dotację z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych - 1,13 mln zł. Środki będą przeznaczone na głębokie termomodernizacje szkół w Sarnowie, Zagoździu i Staninie. W Szkole Podstawowej w Sarnowie zmodernizowana zostanie kotłownia. Zainstalowany zostanie system pomiaru, monitoringu i zarządzania wykorzystaniem energii w budynku. Wymieniona zostanie stolarka okienna oraz stolarka drzwiowa. Ściany zewnętrzne oraz stropy pod nieogrzewanymi poddaszami zostaną docieplone. W budynku będą również dwa komplety instalacji fotowoltaicznych.

W Zagoździu zakupione i zamontowane zostaną dwa systemy zarządzania energią, oświetlenie wymienione zostanie na LED, zainstalowanych zostanie 277 opraw o różnej mocy.

Projekt zakłada również termomodernizację budynku szkoły w Staninie, wymianę stolarki okiennej w pomieszczeniach szkolnych oraz wymianę okien w sali sportowej oraz roboty towarzyszące. Szacowany koszt inwestycji to 2,6 mln zł.

W minionym roku udało się wykonać nowe boiska w dwóch szkołach. Boisko w Tuchowiczu przy Szkole Podstawowej powstało w ramach otrzymanego dofinansowania z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Do budżetu gminy trafiło ponad 53 tys. zł. Całkowity koszt inwestycji to 90 tys. zł. W ramach zadania wykonano prace geodezyjne, prace ziemne, zakupiono i zamontowano piłkochwyty i bramki.

Boisko w Józefowie kosztowało 20 tys. zł. Wykonano je z pieniędzy z budżetu gminy. Powstało na gminnej działce w miejscu, gdzie kiedyś była szkoła. Tam również wykonano prace geodezyjne i ziemne oraz zakupiono i zamontowano bramki i piłkochwyty.

Powstał PSZOK

W listopadzie po 3 latach prac gmina uruchomiła dla swoich mieszkańców Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych. Znajduje się w Niedźwiadce i działa od 27 listopada. Jest czynny w każdy piątek od godz. 7:30 do 15:30. Posegregowane odpady przyjmowane są nieodpłatnie.

- Zainteresowanie grą w piłkę nożną w naszej gminie jest bardzo duże, mamy wielu zawodników w różnych kategoriach wiekowych - wyjaśnia wójt Krzysztof Kazana. Dlatego w Kosutach powstaje nowy stadion

Od 1998 r. pomiędzy miejscowościami Niedźwiadka i Wnętrzne funkcjonowało i funkcjonuje składowisko odpadów komunalnych, więc taka lokalizacja PSZOK była decyzją naturalną ze względów logistycznych.

- Przygotowanie PSZOK od stanu pierwotnego do obecnego to była dość długa droga, ponieważ jego funkcjonowanie i wyposażenie było finansowane ze środków unijnych. Wszystkie prace pozwalające uzyskać stan taki, jak dzisiaj trwały łącznie 3 lata: od powzięcia pomysłu, opracowania planu budowlanego, oceny wniosków, wykonawstwa, jak i dostosowania do zmienionych przepisów - wyjaśnia wójt Krzysztof Kazana.

Ścisłe zasady

Mieszkaniec dostarczający odpady do PSZOK-u jest odpowiedzialny za ich rozładunek i rozlokowanie do miejsc wskazanych przez znaki informacyjne oraz pracowników PSZOK-u. Pracownik PSZOK-u dokonuje ważenia odpadów oraz identyfikuje ich rodzaj. Jeśli mieszkaniec dostarczy śmieci niesegregowane, pracownik ma prawo odmówić ich przyjęcia. Odpady w PSZOK gromadzone są selektywnie, w specjalnie przeznaczonych i oznakowanych pojemnikach, kontenerach i boksach bądź w wyznaczonych miejscach.

Jakie odpady można oddać do PSZOK-u podajemy w ramkach. PSZOK w Niedźwiadce będzie także tymczasowym miejscem zbiórki odpadów rolniczych.

Jaśniej i taniej

Na terenie gminy Stanin zmodernizowanych zostanie 1101 istniejących punktów świetlnych. W miejsce sodowych i rtęciowych lamp, zainstalowane zostaną nowoczesne lampy i oprawy LED. Innowacyjne oświetlenie skonstruowane jest tak, by jak najefektywniej wykorzystywać strumień światła.

Poza tym, że stare oświetlenie zostanie wymienione na energooszczędne, projekt zakłada budowę oświetlenia w Borowinie oraz na boiskach w Jeleńcu i Zastawiu.

W Borowinie Gąseckiej zbudowana zostanie nowa oświetleniowa linia kablowa oraz oświetlenie drogowe na odcinku o długości 258 metrów. W Borowinie Sarnowskiej linia kablowa i oświetlenie będą miały długość 1230 metrów.

Na boisku w Jeleńcu, zainstalowanych zostanie 6 nowych stalowych masztów oświetleniowych, które wyposażone będą w 48 naświetlaczy LED.

W Zastawiu na terenie boiska również zainstalowanych zostanie 6 stalowych masztów oświetleniowych, na których zainstalowanych zostanie 16 szt. naświetlaczy LED.

Wartość projektu wynosi ponad 1,5 mln zł. Zadanie zrealizowane będzie na początku 2021 roku.

W tym roku również gmina rusza z kolejnymi etapami (II, III i IV) instalacji odnawialnych źródeł energii. Wartość całego projektu to 14,3 mln zł. Dofinansowanie z Unii razem: 7,6 mln zł. W roku 2021 gmina chce zainstalować u 1200 mieszkańców systemy solarne lub fotowoltaiczne. W budżecie jest na to 6 mln zł.

Podsumowując. W roku 2020 gmina pozyskała 18,8 mln zł środków zewnętrznych.

Na inwestycje poszło 10 mln zł. Kolejne są w przygotowaniu.

Łukasz Prusak

Powiat odnawia zabytki

Radni Rady Powiatu Łukowskiego przyjęli „Powiatowy program opieki nad zabytkami na lata 2021-2024". W ramach tego programu zrealizowane zostaną trzy inwestycje. Jak mówi starosta łukowski Dariusz Szustek po pierwsze rozpocznie się odnawianie Kopca Henryka Sienkiewicza w Okrzei oraz przeprowadzony zostanie remont budynku muzeum Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej i rewitalizacja parku. Na to zadanie powiat ma przeznaczone 3 mln 800 tys. zł. Część pieniędzy pochodzi z Regionalnego Programu Operacyjnego. Kolejna inwestycja to modernizacja elewacji budynku Powiatowego Urzędu Pracy, który mieści się w budynku poklasztornym i placu wokół niego. Na ten cel przeznaczono milion złotych. Kolejne 600 tys. zł przeznaczono zaś na wymianę okien w Muzeum Regionalnym w Łukowie.

p

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
660 661 093

POŻYCZKA ekspresowa Z GWARANCJĄ
Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności
EdenFinance
797-705-110

ST STOLARKA
PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM
- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery
ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków
25 755 30 75, 535 853 786

Wyrazy szczerego współczucia

Panom Bogdanowi Wiąckowi
i Markowi Wiąckowi
z powodu śmierci

TATY

składają

Rada Gminy, Wójt oraz koleżanki
i koledzy z Urzędu Gminy Łuków

DDD
DOBRE DLA DOMU
PODŁOGI ŚCIANY DRZWI
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl
Znajdź nas na Facebooku

KAMIEŃ OZDOBNY
WĘGIEL
PELLET EKOGROSZEK
tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków
www.skladopalu.lukow.pl

eprasa.pl c8839d8d51

Od poniedziałku w Łukowie trwają szczepienia przeciw COVID-19

Dariusz Szustek
starosta

Tak dla szczepienia

- Zamierzam się zaszczepić w pierwszym możliwym terminie. Zrobię to, żeby dać przykład innym. Rodzice szczepili nas w dzieciństwie i nic się nie działo

Fot.mo

Marek Czub
wójt gminy Stoczek Łukowski

- Będę się szczepił w pierwszej kolejności w grupie mundurowych. Jestem strażakiem ochotnikiem. Jak tylko możliwości pozwolą, jak najszybciej się zaszczepię

Fot.mo

Piotr Płudowski
burmistrz Łukowa

Choroba dotyka ludzi

- Choć nigdy nie szczepiłem się na grypę, to na COVID-19 się zaszczepię. Zrobię to ponieważ widzę, jak ta choroba dotyka ludzi, których znam lub znałem, bo będąc w sile wieku przegrały z nią walkę

Kinga Szerszeń
wójt gminy Wola Mysłowska

Decyzja za pół roku

- W „pierwszym rzucie" nie będę się szczepić. Wiadomo, że szczepionka jest najpierw dedykowana np. służbie zdrowia i służbom mundurowym. Poczekam. Za pół roku zrobię sobie badanie na przeciwciała i wtedy podejmę decyzję o ewentualnym szczepieniu

Marcin Sentkiewicz
burmistrz Stoczka Łuk.

Szczepię się, choć mam obawy

- Świat zmierza do tego, by się szczepić. Trzeba się zaszczepić, by wszystko mogło wrócić do normalności. Zamierzam się szczepić, choć mam pewne obawy, co do bezpieczeństwa szczepionki. Nie wiemy jak działa ta szczepionka i na ile jest bezpieczna

W pierwszej kolejności szczepieni są pracownicy służby zdrowia. Na liście oczekujących na szczepionkę jest ponad 600 osób.

Szczepienia ruszyły najpierw w szpitalu. Łukowska placówka jest bowiem na liście 509 tzw. szpitali węzłowych, w których organizowane są szczepienia personelu szpitali, przychodni i aptek. Na liście zapisanych już do szczepienia pracowników służby zdrowia, zarówno medycznych jak i niemedycznych, jest 612 osób. Zapisy wciąż trwają. Termin przyjmowania zgłoszeń wydłużono do 15 stycznia.

Na początku tego tygodnia dyrektor szpitala Mariusz Furlepa mówił nam, że być może szczepionki trafią do Łukowa jeszcze przed końcem roku. Dziś już wiemy, że nie udało ich się dostarczyć. Dotarły za to w poniedziałek 4 stycznia. Tego też dnia, po południu ruszyły szczepienia.

Sławomir Skwarek
poseł PiS

Przeżyłem śmierć znajomych

- Zaszczepię się, by móc w pełni uczestniczyć w życiu politycznym i publicznym; zaszczepię się, bo przeżyłem śmierć znajomych, którym medycyna nie mogła pomóc; zaszczepię się, ponieważ mam zaplanowane spotkania z najważniejszymi osobami w państwie; zaszczepię się w pierwszym możliwym terminie, oczekując w kolejce

Krzysztof Warda
wójt gminy Krzywda

Poczekam na swoją kolej

- W pierwszej kolejności prawo do szczepienia mają grupy osób bardziej narażonych, jak seniorzy, medycy, służby mundurowe. Badałem się na przeciwciała, nie mam przeciwciał, także wszystko jeszcze przede mną. Cierpliwie poczekam na swoją kolejkę do szczepionki

Krzysztof Kazana
wójt gminy Stanin

Przekonali mnie ci, którzy zachorowali na COVID

- Zaszczepię się, ponieważ jest to jedyne logiczne wyjście z obecnej sytuacji. Przekonałem się do tego po rozmowach z ludźmi, których dotknął Covid-19

Mariusz Osiak
wójt gminy Łuków

Mam obawy

- Na razie nie planuję szczepienia. Poczekam i zobaczę, jak będzie się rozwijać sytuacja. Mam obawy, co do skuteczności szczepionki i długofalowych skutków jej przyjęcia. Obawiam się, że jest ona jeszcze nie do końca przebadana i zbyt pochopnie została wprowadzona

Starosta się zaszczepi

Zdecydowanym zwolennikiem szczepień jest starosta Dariusz Szustek. - Zaszczepię się w możliwie najszybszym terminie - deklaruje włodarz. - Zrobię to, żeby dać przykład. Rodzice szczepili nas w dzieciństwie i nic się nie działo - kończy Szustek.

Choć nigdy nie szczepił się na grypę, na COVID zamierza. Mowa o pośle Sławomirze Skwarku. - Mojej rodziny nie przekonały coroczne szczepienia przeciwko grypie. Nie jestem entuzjastą szczepień, proszczepionkowcem. Nie jestem też antyszczepionkowcem - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą" parlamentarzysta. - Zaszczepię się jednak, by móc spotykać się z najbliższymi mi seniorami: mamą i teściem - wyjaśnia.

W pierwszej kolejność zamierza szczepić się Marek Czub. - Będę się szczepił w grupie mundurowych. Jestem strażakiem ochotnikiem. Jak tylko możliwości pozwolą, jak najszybciej się zaszczepię - deklaruje wójt gminy Stoczek Łukowski.

Łukasz Prusak

Kolędowanie zamiast Orszaku

Z powodu epidemii koronawirusa 6 stycznia w Łukowie nie odbędzie się tradycyjny Orszak Trzech Króli. Zamiast uczestnictwa w przemarszu ulicami miasta, organizatorzy zapraszają do wspólnego kolędowania w kolegiacie Przemienienia Pańskiego.

Kolędowanie będzie transmitowane na żywo w Internecie. Odbędzie się po mszy o godz. 12 i uczestniczyć będą mogli w nim wszyscy zainteresowani bez względu na miejsce zamieszkania.

Transmisja odbędzie się na stronie internetowej parafii Przemienienia Pańskiego - www.przemienienielukow.pl.

p

Będą promować program Czyste Powietrze

Gmina Stoczek, miasto Stoczek i gmina Stanin to trzy samorządy z powiatu łukowskiego, które podpisały porozumienia dotyczące współpracy z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie w sprawie realizacji rządowego programu Czyste Powietrze.

Urzędnicy służą pomocą swoim mieszkańcom w wypełnianiu wniosków o dotacje.

Dofinansowanie można dostać na: wymianę starych źródeł ciepła, termomodernizację budynku mieszkalnego, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, instalację odnawialnych źródeł energii, montaż instalacji mechanicznej z odzyskiem ciepła.

p

Chcą budować chodnik na Świderskiej

Jak informuje burmistrz Piotr Płudowski, istnieje szansa, że w tym roku pojawi się brakujący fragment chodnika w ciągu ul. Świderskiej. Zarządcą drogi jest Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie, który wpisał inwestycję na listę zadań rekomendowanych do wykonania na 2021 rok. Podczas sesji, 5 stycznia, burmistrz zaproponuje radnym przyjęcie uchwały „w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Samorządu Województwa Lubelskiego na wykonanie przebudowy drogi wojewódzkiej nr 808 w zakresie budowy ciągu pieszo-rowerowego".

Samorząd Łukowa chce przekazać na ten cel 450 tys. zł.

p

R E K L A M A

ZAKŁAD POGRZEBOWY
A i G KRUCZYŃSCY

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

DOM POGRZEBOWY
CHARON
B. Rozwadowska
TANIE POGRZEBY
DZIERŻAWIMY PROSEKTORIUM SZPITALNE

ŁUKÓW UL. KIERNICKICH 3
TEL: 511 501 917 • 508 544 941

eprasa.pl c8839d8d51

R E K L A M A

Zbudują nowe boiska

GMINA WOJCIESZKÓW Dzięki programowi „Sportowa Polska", gmina Wojcieszków otrzyma dofinansowanie na budowę boiska piłkarskiego przy Szkole Podstawowej w Wojcieszkowie i Szkole Podstawowej w Oszczepalinie Drugim oraz budowę boiska wielofunkcyjnego przy Szkole Podstawowej w Wólce Domaszewskiej i Szkole Podstawowej w Woli Bystrzyckiej. Kwota dofinansowania wynosi 1 mln 825 tys. 800 zł.

Studium i plany zagospodarowania w Wojcieszkowie

GMINA WOJCIESZKÓW Gmina planuje wykonać studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz miejscowych planów zagospodarowania dla 21 miejscowości.

Gmina przystępuje do opracowania studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wojcieszków wraz z prognozą oddziaływania na środowisko ww. projektu, obejmującego obszar gminy, a także do opracowania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego miejscowości: Wólka Domaszewska i Zofibór oraz Świderki, Burzec, Wola Burzecka i Glinne, Siedliska i Bystrzyca, Kolonia Bystrzycka, Helenów, Otylin i Wola Bystrzycka, Hermanów, Ciężkie i Marianów, Oszczepalin Pierwszy i Oszczepalin Drugi, Wola Bobrowa, Zofijówka i Nowinki, Wojcieszków.

Wnioski do 28 lutego Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące studium oraz ww. planów miejscowych na piśmie w Urzędzie Gminy Wojcieszków ul. Kościelna 46, 21-411 Wojcieszków w terminie do dnia 28 lutego 2021 r. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek. Wnioski w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być składane w formie pisemnej, ustnej do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, w szczególności poczty elektronicznej, na adres: urzad_gminy@wojcieszkow.pl. Więcej informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy pod nr tel. 25 755 42 99.

eprasa.pl c8839d8d51

Przyśpieszają szczepienia przeciwpandemiczne

Huśtawka z koronawirusem

Po świątecznym wyciszeniu, w powiatach bialskich powoli wzrastają liczby kolejnych infekcji koronawirusowych oraz zgonów z powodu Covidu-19 i chorób współistniejących. W szpitalach żwawiej ruszono do szczepień, które na początku wymagały wdrożenia organizacyjnego.

Fot.Szpital Parczew

4 stycznia szczepionki trafiły także do szpitala w Parczewie. Na zdjęciu tamtejsi medycy z zaświadczeniami o szczepieniu

Ministerstwo Zdrowia podało, że w sumie w ciągu tygodnia (od wtorku do poniedziałku) w pow. bialskim pojawiło się 105 nowych przypadków zakażenia koronawirusowego (w poprzednim tygodniu było 93).

W ostatnich siedmiu dniach, do poniedziałku, zmarło tam 10 osób na Covid-19 i choroby współistniejące (w poprzednim tygodniu 6), w tym 6 z powodu tylko samego Covid-19 (5 we wcześniejszym tygodniu).

W Białej Podlaskiej od 29 grudnia do 4 stycznia włącznie pojawiło się 70 przypadków zakażeń koronawirusowych (w poprzednim tygodniu było 66), zaś zmarły 4 osoby (czyli o jedną mniej, niż we wcześniejszym tygodniu grudnia), w tym 2 powodu tylko samego Covid-19 (w ostatnim tygodniu grudniowym nie było przypadków śmiertelnych tylko z tego powodu).

Szpital uruchomił poradnię dla ozdrowieńców

Magdalena Us, rzecznik prasowy bialskiego szpitala, poinformowała nas, że w obszarze Covid-19 Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego hospitalizowano w poniedziałek 94 osoby (tydzień temu było tam 105 pacjentów). Siedem osób wymagało wspomagania oddechowego respiratorem (przed tygodniem 10).

Bialski szpital wychodzi naprzeciw także osobom, które przechorowały już Covid-19.

– Uruchomiliśmy poradnię dla pacjentów po przebytym zakażeniu. Będą mogły z niej korzystać osoby, które po chorobie nadal odczuwają problemy zdrowotne. Przyjmować ich będą nasi lekarze pulmonolodzy – poinformowała Magdalena Us.

Nie ma komplikacji po szczepieniach

W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej chęć zaszczepienia się zgłosiło do godz. 10 w poniedziałek 702 pracowników oraz 654 osoby z innych podmiotów leczniczych. W szpitalu zatrudnionych jest ponad 1500 osób.

– Zrealizowano 300 szczepień. Nie mamy informacji o jakichkolwiek komplikacjach. Zgłoszenia na szczepienia zostały przedłużone do 14 stycznia – wylicza Magdalena Us.

Międzyrzecki szpital przyśpieszył szczepienia

W Szpitalu Powiatowym w Międzyrzecu Podlaskim przyśpieszono szczepienia przeciwko Covid-19. Początkowo planowano rozpoczęcie ich w połowie stycznia.

Marek Zawada, dyrektor szpitala, poinformował nas, że szczepienia miały zacząć się 4 stycznia po południu.

– Pierwszego dnia zaplanowaliśmy szczepienie 18 osób. Pierwszą zaszczepioną miała być pani z laboratorium. Kiedy wdrożony zostanie system, wtedy planujemy szczepić po 24 osoby dziennie. Na ten tydzień mamy otrzymać 90 dawek – mówi dyrektor.

W pierwszej turze zgłosiło się ponad 90. na 240 osób personelu szpitalnego. Obecnie wraz z pracownikami służby zdrowia w pow. bialskim zadeklarowało chęć zaszczepienia się tam ok. 180 osób.

Marek Pietrzela

Poseł Dariusz Stefaniuk odpowiada „Wspólnocie"

Manewry posłów z obwodnicą

Podczas konferencji prasowej zapytaliśmy bialskiego parlamentarzystę Dariusza Stefaniuka (PiS), dlaczego głosował przeciwko poprawkom do budżetu państwa na rok 2021, które złożył poseł Riad Haidar. Wspomniane poprawki dotyczyły przeznaczenia 150 mln zł na budowę wschodniej obwodnicy Białej Podlaskiej oraz 40 mln zł na budowę mostu na rzece Krzna.

– Wszystkie poprawki opozycji, które nie uzyskały akceptacji Komisji Finansów Publicznych, były zgrupowane w jeden blok, a te, które uzyskały – w drugi. Poprawki posła Haidara nie zostały zaaprobowane przez komisję – odpowiedział Stefaniuk. – Gdybym zagłosował za poprawkami pana posła, zgodziłbym się na to, by z finansowania MON zdjąć 70 miliardów zł, a w budżecie MON jest 40 miliardów. To by skutkowało tym, że nie powstałaby jednostka wojskowa w Białej Podlaskiej, bo państwo nie miałoby za co wybudować potrzebnych jej obiektów – dodał. Poseł kategorycznie stwierdził, że kłamstwem powielanym przez jego przeciwników politycznych jest twierdzenie, jakoby miałby być przeciwnikiem budowy obwodnicy.

– Moja i pana senatora Grzegorza Biereckiego propozycja odnośnie obwodnicy wschodniej Białej Podlaskiej dotyczy jej finansowania: z budżetu MON (od wysokości lotniska do ul. Armii Krajowej) i z budżetu marszałka województwa - od miejscowości Lisy do wysokości lotniska. Utworzyliśmy Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg, który daje samorządom 300 milionów zł na rozbudowę dróg lokalnych. Rozmawiałem o tym z Jarosławem Stawiarskim, bo nie da się ominąć w tej dyskusji marszałka, który ustala przebieg dróg wojewódzkich. Marszałek Stawiarski zaakceptował takie rozwiązanie. Gdy powstanie droga wojewódzka, wówczas będzie prawdziwa obwodnica, która wyprowadzi ruch z Białej Podlaskiej – wyjaśnił poseł.

(Pim)

Nauczycielka nie dostała 300 zł zapomogi zdrowotnej. Poskarżyła się na dyrektorkę

Komisja Skarg i Wniosków łukowskiej rady miasta uznała za bezzasadną skargę na dyrektor Szkoły Podstawowej nr 5 Iwonę Kmieć. Najwięcej wątpliwości co do poczynań szefowej placówki miał radny Arkadiusz Pogonowski.

Dyrektor wyjaśniała radnym, że po tym, jak Urząd Miasta przeznaczył dodatkowe środki na funkcjonowanie szkoły, zapomoga została nauczycielce wypłacona przed świętami. - Środki dostało też czterech innych nauczycieli - przyznała Iwona Kmieć

Skarga jednej z nauczycielek (imię i nazwisko do wiadomości redakcji) dotyczyła wydarzeń z września 2020 roku. Nauczycielka złożyła w sekretariacie wniosek o przyznanie jej zapomogi zdrowotnej. Dołączyła dokumenty potwierdzające, że leczy się na chorobę przewlekłą. - Pani dyrektor nie odniosła się do mojej prośby. Gdy skierowałam ponowne pismo, otrzymałam odpowiedź, że szkoła nie ma środków w bieżącym roku - pisze nauczycielka w skardze do burmistrza Piotra Płudowskiego. Odpowiedź dyrekcji ją zdziwiła, bo był to dopiero 14 września. Nauczycielka podnosi też w skardze, że w latach poprzednich również składała wnioski o zapomogi i je otrzymywała. 300 zł, które szkoła przelewała na jej konto, rekompensowało w 30 proc. zakup leków.

Ilona Kmieć, tłumacząc sytuację burmistrzowi, w piśmie z 15 grudnia 2020 roku przyznała, że przyznawanie świadczeń zdrowotnych odbywa się raz na kwartał. Wniosek nauczycielki trafił do szkoły w połowie września. Dyrektor przez prawie dwa miesiące nie odpowiadała na pismo. Potrzebne było ponaglenie, które nauczycielka wysłała 6 listopada. Dyrektor wyjaśniała, że w budżecie szkoły nie ma środków i że wniosek zostanie rozpatrzony w 2021 roku.

W kolejnym piśmie do burmistrza (22 grudnia) Iwona Kmieć napisała, że w III kwartale do szkoły nie wpłynęła żadna prośba o zapomogę. Jak twierdzi radny Arkadiusz Pogonowski, nieprawdą jest, że szkoła nie miała środków na wypłacenie zapomogi. - Okazuje się, że było na ten cel 230 zł - mówi radny w rozmowie ze „Wspólnotą". Dodaje, że jest zdziwiony postawą dyrektorki.

- Tak jak powiedziałem na komisji: w tej szkole są problemy i nie tylko takie. To nie jest wina dzieci, nauczycieli czy rodziców. To wina kierownika jednostki, który ma za zadanie sprawnie zarządzać szkołą - mówi Pogonowski.

Sama Iwona Kmieć podczas obrad komisji 30 grudnia przestrzegła Pogonowskiego, „by jej nie obrażał". Dyrektor wyjaśniała, że po tym, jak Urząd Miasta przeznaczył dodatkowe środki na funkcjonowanie szkoły, zapomoga została nauczycielce wypłacona przed świętami. - Pieniądze dostało też czterech innych nauczyciel -zapewniła. Iwony Kmieć broni radny Leonard Baranowski z PiS. Jego zdaniem sprawa jest „rozdmuchana", a dyrektor jest niewygodna, bo sympatyzuje z Prawem i Sprawiedliwością.

Łukasz Prusak

BMW roztrzaskało się o betonowy przepust

Fot.KMP w Białej Podlaskiej

Auto zjechało na lewe pobocze, wpadło do przydrożnego rowu i rozbiło się o betonowy przepust

Auto zjechało na lewe pobocze, wpadło do rowu i uderzyło w przepust. Młody kierowca trafił do szpitala. Prawdopodobnie do zdarzenia doszło podczas wyprzedzania innego samochodu.

- Wypadek miał miejsce w sylwestra na ulicy Parczewskiej w miejscowości Horodyszcze. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierujący samochodem osobowym marki BMW, podczas wyprzedzania, stracił panowanie nad kierownicą . Auto zjechało na pobocze i wpadło do przydrożnego rowu. Tam uderzyło w betonowy przepust - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Samochodem kierował 27-letni mieszkaniec gminy Jabłoń. Był trzeźwy. Został zabrany do szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

(dj)

eprasa.pl c8839d8d51

Kazimierz i Nałęczów liczą straty

Przedsiębiorcy tracą dziesiątki tysięcy (część 1)

Zamknięte hotele, pensjonaty, restauracje,czy sanatoria, które normalnie pękałyby w szwach. Puste uliczki i parki, które gdyby nie koronawirus, tętniłyby życiem i puste kasy przedsiębiorców żyjących z turystyki. To obraz rzeczywistości, jaką zgotowała nam pandemia.- 5 tys. zł, które mam dostać jest śmieszną kwotą, to na waciki - mówi wprost restaurator z Nałęczowa.

Fot.Magdalena Kaczanowska

Pandemia sprawiła, że turystyczne miejscowości odwiedza znacznie mniej turystów, a w przypadku Nałęczowa kuracjuszy, którzy z obawy przez zarażeniem COVID-19 masowo odwoływali swoje pobyty w uzdrowisku. Przez to z kolei straty odnotowali włściciiele pensjonatów, prywatnych kwater oraz restauratorzy

Mniej w miejskiej kasie

Od połowy marca Polska mierzy się z pandemią koronawirusa. Najpierw rząd zamknął szkoły, potem w wyniku obostrzeń zastopował ruch hotelarstwie, gastronomii, turystyce, transporcie. Pozamykał sanatoria, sklepy i galerie handlowe. Latem gospodarka ruszyła, ale nie na długo. Jesienny lockdown znów mocno daje się odczuć przedsiębiorcom. O sporych stratach mogą mówić miasta, które żyją chociażby z turystyki. Obostrzenia spowodowały, że turystów przyjechało w tym roku znacznie mniej, nie korzystali z hoteli, nie jedli w restauracjach.

Burmistrz Nałęczowa zwraca uwagę, że pandemia dała się najbardziej odczuć właśnie podmiotom prowadzącym działalność w branży turystycznej i sanatoryjnej.

- My w samorządzie mamy zmniejszone dochody np. z podatków od nieruchomości czy opłaty klimatycznej i pewnie także częściowo z podatków od osób fizycznych, bo wiadomo, że kiedy biznes nie działa, to zmniejsza się zatrudnienie - przyznaje Wiesław Pardyka i zaznacza, że póki co inwestycje realizowane przez gminę Nałęczów obecnie i te zaplanowane na przyszły rok nie są zagrożone chociażby dzięki dotacjom, jakie udaje się pozyskać urzędnikom - ostatnio np. z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

- Obawiam się, czy ta sytuacja nie spowoduje upadku niektórych podmiotów z branży turystycznej.

Anna Galek, ZL Uzdrowisko Nałęczów
Przed epidemią gościliśmy stale ok. 700 kuracjuszy, dziś nie ma ich wcale

Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa
Licząc, że na opłacie klimatycznej będziemy mieli stratę 0,5 mln zł, to oznacza, że tracimy 1 mln zł na przestrzeni 2 lat

Liczę na to, że rząd wesprze tę branżę oraz gastronomię, która nierozerwalnie się z nią wiąże - mówi burmistrz Nałęczowa.

Samorządowcy z Nałęczowa szacują, że do chwili obecnej, biorąc pod uwagę wiosenny i jesienny lockdown, miasto straciło między 1 a 2 mln zł.

- Rozpiętość jest tutaj duża, bo po pierwsze część należności jeszcze wpływa i ciężko ocenić finalnie na ile będą one zmniejszone. Poza tym opłata klimatyczna rozkłada się jakby na 2 lata. W kolejnym roku dostajemy zawsze tyle, ile zebraliśmy w poprzednim. Licząc, że na opłacie klimatycznej będziemy mieli stratę 0,5 mln zł, to oznacza, że tracimy 1 mln zł na przestrzeni 2 lat - tłumaczy Wiesław Pardyka.

Burmistrz Nałęczowa zaznacza, że nawet własnym zakładom gmina musiała udzielić dużych zwolnień podatkowych, które również odczuły zmniejszony ruch turystyczny w mieście i okolicy.

- Mam tu na myśli np. Miejski Zakład Wodociągów i Kanalizacji, gdzie gros przychodów było ze sprzedaży wody dla obiektów sanatoryjnych. Zmniejszone zużycie wody w obiektach spowodowało też zmniejszone przychody w tym zakładzie - mówi burmistrz Nałęczowa.

Uzdrowisko Nałęczów liczy straty

O sporych startach, spowodowanych pandemią i związanymi z nią obostrzeniami może mówić również Uzdrowisko Nałęczów, jednak nie chce ujawniać konkretnych sum. Najpierw wiosną rząd zamknął wszystkie sanatoria. Kuracjusze masowo odwoływali swoje przyjazdy, zarówno ci ze skierowaniem z NFZ, ZUS lub PFRON. W panikę wpadli także ci, którzy do Nałęczowa zamierzali przyjechać na własną rękę, na pobyt komercyjny.

- Mimo że w czerwcu wznowiono działalność uzdrowisk, w sezonie wysokim zanotowaliśmy znacznie mniejsze obłożenie naszych obiektów. Wielu pacjentów zrezygnowało z przyjazdu na turnus rehabilitacyjny, finansowany ze środków publicznych. Nie dojazdy pacjentów instytucjonalnych z NFZ i ZUS spowodowały mniejsze niż zakontraktowane obłożenie w okresie letnim - mówi Anna Galek z działu marketingu i reklamy w Uzdrowisku Nałęczów.

Kolejny, jesienny „lockdown", który dopuszczał prowadzenie rehabilitacji leczniczej w bardzo ograniczonym zakresie to kolejny cios w finanse uzdrowiska, którego działalność w tym roku była zawieszona już na ponad 5 miesięcy.

- Możliwa była jedynie częściowa działalność komercyjna Szpitala Kardiologicznego Uzdrowiska Nałęczów, która przyniosła nam tylko 5% wykorzystanych miejsc z łącznej ich liczby w Uzdrowisku, wynoszącej ok. 760 - wylicza Anna Galek i dodaje:

- Dotychczas na święta w Uzdrowisku przybywało kilkuset gości - dziś wszystkie nasze obiekty, sanatoryjne i hotelowe, pozostają zamknięte. Przed epidemią gościliśmy stale ok. 700 kuracjuszy, dziś nie ma ich wcale.

Kierownictwo ZL Uzdrowisko Nałęczów podkreśla, że mimo tak trudnej dla spółki sytuacji udało się zachować wszystkie miejsca pracy.

- Niewielka część naszych pracowników przebywa na tzw. „postojowym", reszcie gwarantujemy 0,8 etatu - tłumaczy Anna Galek.

Co więcej Uzdrowisko Nałęczów jako jedna z pierwszych placówek w Polsce październiku uruchomiło program rehabilitacyjny dla ozdrowieńców po COVID-19.

- Mamy nadzieję, że w styczniu będziemy mogli kontynuować rehabilitację dla ozdrowieńców, a także pozostałą działalność rehabilitacyjną, uzdrowiskową oraz hotelową. Nasze obiekty są do tego w pełni gotowe, zarówno pod względem zapewnienia najwyższego reżimu sanitarnego, jak i dyspozycji nowoczesnej bazy zabiegowej oraz profesjonalnego personelu - podkreśla Galek.

Wojciech Słotwiński, właściciel Hotelu „Przepióreczka" w Nałęczowie
Najgorszy jest dla nas, dla gastronomi, brak informacji. W gastronomii zamknięcie, to nie tylko brak pracy, ale wyrzucanie wszystkiego - jedzenia, napoi

Przedsiębiorcy wkurzeni na rząd

Wojciech Słotwiński od lat prowadzi w Nałęczowie hotel i 2 restauracje. Karczmę Nałęczowską zamknął kilka tygodni temu, zaraz, jak tylko rząd wprowadził kolejne ograniczenia dla branży gastronomicznej. Przed świętami jego hotel opuścili ostatni goście, którzy do uzdrowiska przyjechali w celach służbowych.

- Do tej pory nie mam żadnej pomocy, a za wszystko muszę płacić. Podatki muszę płacić, ZUS za ludzi, którzy nie pracują - mówi przedsiębiorca z Nałęczowa.

Restaurator z Nałęczowa
Poprzedni lockdown kosztował mnie 300 tys. zł. W tej chwili już wydałem 250 tys. zł

W zależności od sezonu zatrudnia od 20 do 50 osób.

- W tej chwili zatrudniałbym jakieś 20 - 25 osób, ale obecnie w hotelu pracowały na zmianę 2 osoby. Za resztę niestety muszę płakać i płacić - przyznaje właściciel Hotelu Przepióreczka.

- Poprzedni lockdown kosztował mnie 300 tys. zł. W tej chwili już wydałem 250 tys. zł - wylicza.

- 5 tys. zł, które mam dostać jest śmieszną kwotą, to na waciki. Karczmę wydzierżawiam, choć właściciel zszedł mi z czynszu, to i tak muszę płacić. Te 5 tysięcy nawet na ten czynsz mi nie wystarczy. Muszą chodzić chłodnie, mroźnie z pomrożonym towarem, centralne ogrzewanie, oświetlenie. Cały czas są stałe koszty - wylicza Wojciech Słotwiński

- Państwo traktuje nas okropnie. Nie rozumiem, dlaczego w piątek wieczorem wychodzi premier i mówi - od jutra zamykamy gastronomię na weekend. Masa gastronomii, m.in. i ja, funkcjonujemy najlepiej w weekendy. Do weekendu musimy się przyszykować. Poprzednim razem wyrzuciłem towaru na 20 tys zł. , bo o 21.00 dowiedziałem się, że za 3 godziny mam mieć już zamknięte - opowiada właściciel „Przepióreczki".

Jego zdaniem to nieodpowiedzialne ze strony rządzących, którzy w przypadku takiej decyzji powinni dać restauratorom czas na sprzedanie tego, co już przygotowali.

- Nie rozumiem, dlaczego nam robią na złość, dlaczego każą nam wyrzucać dziesiątki kilogramów jedzenia. To niepoważne, jest to bezsensowny chaos - grzmi restaurator.

Jego zdaniem decyzje dotyczące branży gastronomicznej są niesprawiedliwe. Uważa, że w restauracji, gdzie klienci przebywają w maseczkach i są usadzani przy stolikach ustawionych w większej odległości, jest bezpieczniej niż w galeriach, zwłaszcza w przedświątecznym szale zakupów.

- Najgorszy jest dla nas, dla gastronomi, brak informacji. W gastronomii zamknięcie, to nie tylko brak pracy, ale wyrzucanie wszystkiego - jedzenia, napoi. Przy poprzednim lockdownie wylałem ok. 200 litrów zup i sosów na dziesiątki tysięcy złotych. Nie dość, że nam nie pomagają, to jeszcze nas gnębią - grzmi restaurator z Nałęczowa.

Marta Pietroń

R E K L A M A

eprasa.pl c8839d8d51

500 plus za zaszczepienie się na Covid-19

Co najmniej 500 zł nagrody dostaną pracownicy Urzędy Gminy Lubartów i jednostek podległych za zaszczepienie się na Covid-19. Przyznanie takich nagród zapowiedział już wójt Krzysztof Kopyść.

- Wysokość nagrody jeszcze nie jest ustalona, ale będzie to co najmniej 500 plus - mówi wójt Kopyść.

Nagrodę otrzymają pracownicy urzędy gminy, bibliotek, ośrodka pomocy społecznej, Zakładu Usług Komunalnych i Mieszkaniowych, Samorządowego Zespołu Administracyjny Szkół, GOSIR -u - w sumie około 90 osób. Muszą przedstawić potwierdzenie o przyjęciu pełnej dawki szczepionki.

- To dodatkowa zachęta do wzięcia udziału w szczepieniach - mówi wójt. - Dzięki temu powrócimy do normalnej pracy, bezpieczniej będzie dla mieszkańców gminy, którzy przychodzą załatwiać sprawy w urzędzie.

Pieniądze będą pochodzić w funduszu nagród. W 2020 roku wójt nie przyznał ich za osiągnięcia, były wypłacone tylko te obligatoryjne. W 2021 będą przyznawane za zaszczepienie. Urząd dotąd skutecznie bronił się przez Covidem. Już 14 października wprowadził zmianowy system pracy, aż do godziny 18. - Byliśmy pierwsi w Polsce, inni korzystali potem z naszego regulaminu pracy - mówi wójt.

Urząd pracował ciągle, bo jeśli jedna zmiana poszła na kwarantannę, została druga, która nie miała z nią styczności. **Lubartowscy medycy czekają na szczepienia**Najpierw w powiecie zaszczepieni zostaną tzw. pacjenci z grupy zero. Szczepienia w szpitalu w Lubartowie miały zostać rozpoczęte jeszcze w ostatnim tygodniu ub.r. Tak się jednak nie stało.

- Szczepienia rozpoczną się najprawdopodobniej 4 stycznia, obecnie czekamy na realizację zamówienia szczepionek - informowała 30 stycznia Sylwia Domagała, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Lubartowie.

W miejscowym szpitalu są już jednak osoby zaszczepione. Są to bowiem lekarze zaszczepieni w innej placówce - medycy, których pierwszym miejscem pracy jest Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny nr 1 w Lublinie (przy ul. Staszica).

Krzysztof Kopyść
wójt gm. Lubartów
To dodatkowa zachęta do wzięcia udziału w szczepieniach - mówi wójt

- Są to pojedyncze osoby - zaznacza Sylwia Domagała. Do szczepień zgłosiło się około 250 pracowników szpitala w Lubartowie, to personel z każdej grupy zawodowej. - Dodatkowo dochodzą jeszcze zgłoszenia z lokalnych jednostek podstawowej opieki zdrowotnej (przychodni - przyp. red.), w tej chwili trwa ustalanie ostatecznej listy - informuje dyrektor szpitala. W pierwszym transporcie SPZOZ w Lubartowie otrzyma szczepionki dla 75 osób. Chodzi o osoby z grupy zero, czyli pracowników sektora ochrony zdrowia, domów pomocy społecznej i pracowników miejskich ośrodków pomocy społecznej oraz personel pomocniczy i administracyjny w placówkach medycznych, w tym stacjach sanitarno-epidemiologicznych. W kolejnych etapach dostęp do szczepień uzyskają kolejne osoby, m.in.pensjonariusze domów pomocy społecznej, osoby powyżej 60. roku życia w kolejności od najstarszych, służby mundurowe czy nauczyciele. - Szpital w Lubartowie będzie wykonywał szczepienia mieszkańców powiatu w kolejnych etapach. Zgłosiliśmy do Narodowego Funduszu Zdrowia trzy należące do nas punkty, w których będziemy szczepić pacjentów: centra medycy rodzinnej w Lubartowie, Kocku i Ostrowie Lubelskim. Utworzyliśmy oddzielny zespół pracowników (lekarz i pielęgniarki), którzy będą kwalifikować i szczepić pacjentów oraz personel szpitala - informuje Sylwia Domagała.

MS,DS

Nowe ognisko ptasiej grypy w Kaniwoli (gmina Ludwin)

Zarazę znów przyniosły dzikie ptaki

POWIAT ŁĘCZYŃSKI:
Kilka tysięcy kaczek zakażonych ptasią grypą padło w gospodarstwie w Kaniwoli. Pozostałe kilkadziesiąt ptaków prewencyjnie zabito i zutylizowano. Do zniszczenia przeznaczone są też m.in. pasza, zboża i sprzęt, którego nie da się odkazić.

O ognisku wysoce zjadliwego wirusa H5N8 w Kaniwoli służby wojewody poinformowały we wtorek, 29 grudnia.

- Stado liczyło 11340 kaczek rzeźnych, w tym padło kilka tysięcy. W bezpośrednim sąsiedztwie znajdują się dwa stada o łącznej liczbie około 42 tys. ptaków – poinformowała Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody.

Kaczki były trzymane w trzech kurnikach i należały do jednego gospodarstwa. Za zwierzęta padłe hodowcy otrzymają zapomogę w wysokości 70 proc. ich rynkowej wartości. Natomiast rekompensata za ptaki zabite prewencyjnie wyniesie 100 procent.

- Ptaki zostały już ubite i zutylizowane. W zakładzie utylizacyjnym zostaną zważone, co będzie podstawą do oszacowania strat poniesionych przez hodowców. Zutylizowany został także cały sprzęt gospodarski, którego nie da się umyć, a także m.in. pasza i zboże. To wszystko będzie dokładnie policzone – mówi Paweł Piotrowski, wojewódzki inspektor weterynarii.

W sylwestra w gospodarstwie trwał załadunek ubitych dzień wcześniej ptaków. Po ich wywiezieniu została przeprowadzona dezynfekcja

Kiedy oddawaliśmy to wydanie „Wspólnoty" do druku, nie była jeszcze znana dokładna wycena strat. Wiadomo za to, skąd wzięła się tutaj zaraza.

Nieszczęśliwe położenie

- Położenie gospodarstwa jest nieszczęśliwe, bo grypę przyniosły tu dzikie ptaki, których jest bardzo dużo na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim. Są to np. dzikie kaczki, gęsi czy ptaki drapieżne – wylicza Paweł Piotrowski.

Gospodarstwo, w którym powstało ognisko ptasiej grypy, znajduje się terenie byłego pegeeru w Kaniwoli, z którym bezpośrednio nie sąsiadują inni hodowcy.

Paweł Piotrowski
wojewódzki lekarz weterynarii
Grypę przyniosły dzikie ptaki z Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego

W związku z wystąpieniem nowego ogniska wojewoda wyznaczył obszary objęte dodatkowymi nakazami i zakazami. W promieniu trzech kilometrów wokół ogniska obszar zapowietrzony, a w promieniu kolejnych siedmiu – obszar zagrożony, o czym informują znaki przy drogach.

Obszar zapowietrzony obejmuje miejscowości w gminie Ludwin: Kaniwola, Kobyłki i Uciekajka. W zagrożonym znalazły się miejscowości z powiatów łęczyńskiego, lubartowskiego, parczewskiego i włodawskiego. Hodowców obowiązują tu m.in. ograniczenia dotyczące transportu drobiu.

Przypomnijmy, że ptasia grypa wróciła do naszego regionu po niemal całym roku. Na przełomie 2019 i 2020 r. najbardziej dotknięci wirusem byli hodowcy z gminy Uścimów (pow. lubartowski). Tamte ogniska zostały wygaszone.

Kamil Kulig

OBSZAR ZAGROŻONY OBEJMUJE:

w pow. łęczyńskim:
– w gm. Cyców: Garbatówka, Garbatówka Kolonia, Janowica, Kopina, Ostrówek Podyski, Szczupak, Stefanów, Wólka Cycowska, Wólka Nadrybska, Zaróbka,

– w gm. Puchaczów: Albertów, Bogdanka, Brzeziny, Nadrybie Ukazowe, Nadrybie Wieś, Nadrybie Dwór, Puchaczów, Stefanów, Turowola, Turowola Kolonia, Wesołówka,

– w gm. Ludwin: Czarny Las, Dąbrowa, Dratów, Dratów Kolonia, Grądy, Jagodno, Krzczeń, Ludwin, Ludwin Kolonia, Piaseczno, Rogóźno, Rozpłucie Pierwsze, Rozpłucie Drugie, Zezulin Drugi,

– w gm. Łęczna: Podzamcze, Stara Wieś, Stara Wieś Kolonia, Stara Wieś Stasin,

w pow. lubartowskim
w gm. Uścimów: Krasne, Maśluchy,

w pow. parczewskim
w gm. Sosnowica: Nowy Orzechów, Lejno,

w powiecie włodawskim w gminie Urszulin miejscowości: Stare Załucze, Nowe Załucze, Grabniak, Sumin, Zawadówka

WIRUS WRÓCIŁ PO ROKU

Na przełomie 2019 i 2020 r. ptasia grypa (H5N8) pojawiła się w gminie Uścimów, gdzie wykryto sześć ognisk choroby i jeden przypadek u jastrzębia. Potem dwa ogniska stwierdzono na początku stycznia w dwóch gospodarstwach w powiecie krasnostawskim. Wszystkie te ogniska zostały wygaszone

Na obszarze zapowietrzonym obowiązuje zakaz m.in. wyprowadzania z gospodarstwa i wprowadzania do niego drobiu lub innych ptaków oraz ssaków utrzymywanych w gospodarstwach bez zgody właściwego terytorialnie powiatowego lekarza weterynarii. A w obszarze zagrożonym między innymi organizowania targów, wystaw, pokazów lub konkursów, gdzie są gromadzone drób lub inne ptaki.

eprasa.pl c8839d8d51

Ługowski został czwartym burmistrzem w powiecie lubartowskim

Kamionka znowu miastem, jak przed powstaniem styczniowym

Kamionka jest miastem, a Karol Ługowski burmistrzem. Premier Mateusz Morawiecki wręczył mu akt nadania praw miejskich dotychczasowej osadzie.

Noworoczne wystąpienie burmistrza Kamionki

„Dziś odbyła się uroczystość nadania praw miejskich 10 nowym miejscowościom w naszym kraju. Cieszę się, że wraz z tą zmianą naprawione zostaną błędy przeszłości i krzywdy historii, a nowym miastom nadany zostanie pewien impuls rozwojowy. Życzę mieszkańcom tych miejscowości, które wkrótce staną się nowymi miastami, żeby w to nowe 10-lecie weszły z impetem, odwagą, optymizmem i wykorzystały nowy status jak najlepiej" - napisał premier Mateusz Morawiecki. Jednym z nowych miast na mapie Polski jest Kamionka.

Car zabrał prawa miejskie

Ideę przywrócenia Kamionce praw miejskich wójt Karol Ługowski przedstawił oficjalnie na sesji Rady Gminy 27 stycznia ub. roku. Żeby Kamionka stała się miastem, tak jak to już było w historii, musiała złożyć wniosek do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, ten skierował go do Rady Ministrów. Pod koniec lipca Rada Ministrów zdecydowała o przywróceniu praw miejskich Kamionce od 1 stycznia 2021 r.

Za przywróceniem Kamionce praw miejskich przemawiają względy historyczne. Dzisiejsza osada była miastem od połowy XV w. do 1869 r. Wtedy władze carskie odebrały Kamionce prawa miejskie - była to jedna z form represji za udział jej mieszkańców w powstaniu styczniowym. Według wójta Ługowskiego przyznanie praw miejskich nie spowoduje wzrostu podatków, o tym decyduje Rada Gminy. Reguluje ona też kwestie podatku rolnego, od nieruchomości, czy leśnego. Nie nastąpi automatycznie odrolnienie i odlesienie gruntów. Wysokość opłat za wodę, ścieki ustala Rada Gminy. W miejscowościach do 5 tys. mieszkańców nauczyciele nie tracą dodatku wiejskiego, więc nawet po otrzymaniu praw miejskich przez Kamionkę nadal będą go dostawać. Wszystkie subwencje nie będą ograniczone.

Miasto ma być utworzone z obrębów Kamionki rolnej i Kamionki osady. Nie są brane pod uwagę obręby sąsiednich miejscowości - Samoklęsk, Kozłówki, Siedlisk.

Uroczystość nadania praw miejskich odbyła się 29 grudnia w kancelarii premiera. Akt odebrał wójt - a od 1 stycznia burmistrz - Karol Ługowski

954 miast już w Polsce, o 10 więcej niż w roku ub.

Wśród 10 nowych miast aż dwa są w woj. lubelskim. Oprócz Kamionki miastem został też Goraj, w powiecie biłgorajskim, który prawa miejskie miał w latach 1398-1869.

Większość mieszkańców chciała miasta

Od 12 lutego do 16 marca w gminie prowadzone były konsultacje społeczne. Wzięło w nich udział 1445 osób (22,39 proc. uprawnionych). Za przyznaniem praw miejskich Kamionce opowiedziało się 1041 osób (72 proc.). Przeciw było 184 uczestników konsultacji (12,73 proc.). 211 osób oddało głos wstrzymujący (14,6 proc.).

W samej Kamionce na 1677 uprawnionych do głosowania w konsultacjach wzięło udział 330 osób (19,68 proc. uprawnionych). Odzyskania praw miejskich chce tam 293 uczestników konsultacji (88,79 proc.). 21 osób (6,36 proc.) było przeciw.

Prezent na Nowy Rok: prawa miejskie

Uroczystość nadania praw miejskich odbyła się 29 grudnia w kancelarii premiera. Akt odebrał wójt - a od 1 stycznia burmistrz - Karol Ługowski.

Z okazji przywrócenia po 150 latach praw miejskich władze Kamionki przygotowały pokaz świetlny w noc sylwestrową.

- Zadaniem każdego samorządu jest dbać o przyszłość swoich mieszkańców, ale żeby dbać o przyszłość, trzeba czasem zatrzymać się i spojrzeć w przeszłość. Dziś spoglądamy w przeszłość i historię miasta Kamionka. Było założone jako jedno z pierwszych na północnej Lubelszczyźnie. Tu został praktycznie nienaruszony historyczny układ urbanistyczny Kamionki z XV wieku. W Kamionce znajduje się kościół, który jest jednym z najstarszych w województwie. Pomimo iż akt lokacyjny miasta nie zachował się, to w archiwum w Lublinie znajdują się akta miasta Kamionki już od XV w. Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do tego znakomitego sukcesu, który jest hołdem oddanym naszym przodkom, którzy walczyli o wolność naszej ojczyzny, ale również jest krokiem prorozwojowym - powiedział burmistrz w noworocznym wystąpieniu.

Marcin Kusyk

W rozmowie ze śledczymi stwierdził, że to on został pobity...

Był oskarżony o usiłowanie zabójstwa swojej dziewczyny. Sąd był innego zdania

Według śledczych okładał swoją partnerkę po głowie, przeciągał ja po ziemi w lesie i dusił. Dlatego prokuratura zarzuciła 29-latkowi z Puław usiłowanie zabójstwa. Sąd inaczej zakwalifikował jego czyny.

Na początku maja 2019 roku para wybrała się na spacer do lasu, koło miejscowości Młynki w gminie Końskowola. Kamil K. i jego dziewczyna spotykali się już od kilku miesięcy. W lesie spożywali alkohol. W pewnym momencie 29-latek zaczął robić wyrzuty swojej partnerce, bo, jak twierdził, poświęca mu za mało czasu. Jak zeznała kobieta, nie doszło między nimi do kłótni.**Śledczy: bił, gonił, ciągnął i dusił**Nagle Kamil K. miał wymierzyć kobiecie cios w twarz z otwartej ręki. Z relacji pokrzywdzonej wynika, że w efekcie uderzenia, upadła ona na ziemię. Nie poprzestał na tym i miał okładać kobietę m.in. po głowie. Ta w końcu zaczęła udawać, że straciła przytomność. Gdy 29-latek się uspokoił, jego partnerka rzuciła się do ucieczki. Według ustaleń śledczych mężczyzna dogonił ją, przewrócił na ziemię, a potem przeciągnął za nogę w miejsce, gdzie znajdowali się wcześniej. Kobieta próbowała się wyrwać, krzyczała. By jej w tym przeszkodzić, napastnik usiadł na pokrzywdzonej i, jak czytamy w akcie oskarżenia, zatkał jej usta i nos rękoma, uniemożliwiając oddychanie. Ostatecznie Kamil K. odstąpił od duszenia, ale nadal zadawał kobiecie uderzenia. Ta znowu próbowała uciec, jednak i tym razem 29-latek złapał ją i dalej bił. Na szczęście dla pokrzywdzonej, dramatyczne sceny zobaczył przypadkowy świadek. Na jego widok napastnik zszedł z kobiety i przestał ją bić. Świadek udzielił partnerce Kamila K. pierwszej pomocy. Skończyło się dla niej głównie na obrażeniach głowy.

Sąd: to nie było usiłowanie zabójstwa

Kamil K. szybko wpadł w ręce policjantów. Początkowo postawiono mu zarzut uszkodzenia ciała pokrzywdzonej. W toku śledztwa puławianinowi zaostrzono zarzut - oskarżono go o usiłowanie zabójstwa. Na początku grudnia Sąd Okręgowy w Lublinie wydał wyrok w tej sprawie.

29-latek został uznany winnym, ale uszkodzenia ciała kobiety, a nie - jak ostatecznie wskazywał prokurator - usiłowania zabójstwa. Wyrok to rok i siedem miesięcy pozbawienia wolności.

Na poczet kary sąd zakwalifikował mu pobyt w areszcie, w którym mężczyzna przebywa od maja 2019.

Oskarżony twierdził, że... cucił partnerkę

29-latek nie przyznał się w czasie śledztwa ani do uszkodzenia ciała, ani tym bardziej do usiłowania zabójstwa swojej partnerki. Jak wyjaśniał śledczym, to pokrzywdzona szarpała i popychała jego, po czym, odbiegając od niego, potknęła się o konar, upadła i chwilowo straciła przytomność. Według jego wersji wydarzeń próbował ją... ocucić. Kiedy się ocknęła, miała ona kopać go i drapać, wobec czego usiadł na nią i trzymając za nadgarstki, prosił, aby się uspokoiła. Z pomocą przyszedł mu świadek i dopiero wtedy razem ją uspokoili - twierdził oskarżony.

Przekonywał też śledczych, że nie dusił, nie uderzał, nie zatykał ust i nosa swojej partnerki. Ostatecznie stwierdził, że to on został pobity, w szczególności w czasie, gdy uspokajał kobietę. W końcu przyznał się do tego, że kilka razy uderzył pokrzywdzoną.

Dominik Smagała

eprasa.pl c8839d8d51

Prezes szpitala oferował staroście i radnym zapisanie na listę rezerwową, co miało pozwolić na szybsze skorzystanie ze szczepień

Wicestarosta opolski jak Zaszczepił się poza kolej

Wicestarosta z Opola Lubelskiego zaszczepił się jako jeden z pierwszych w powiecie, pomijając ustaloną przepisami kolejność. - Osoby, które wykorzystują swoją pozycję do uzyskania szczepionki poza kolejnością, szkodzą Narodowemu Programowi Szczepień – komentuje premier.

Fot.www.pczd.pl

- „Jako jeden z pierwszych, aby dać dobry przykład i zachęcić, zaszczepił się nasz pacjent - Pan Janusz Złotucha pełniący funcję Wicestarosty Powiatu Opolskiego, który jest uprawniony do szczepienia z racji stanowiska i bieżącej ścisłej współpracy z Powiatowym Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim" (red. – pisownia oryginalna) – czytamy w opublikowanym na stronie internetowej PCZ artykule, do którego dołączone zostały trzy zdjęcia. Jedno z nich publikujemy

Janusz Złotucha dołączył do grona celebrytów i samorządowców, którzy szczepionkę przyjęli poza określoną przez rząd kolejnością. Nie należy do tzw. grupy zero, dlatego zaszczepić się od razu nie mógł. Mimo iż ma tytuł lekarza. Ale leczy nie ludzi, tylko zwierzęta.

O tym, że wicestarosta opolski chce się zaszczepić, dowiedzieliśmy się od niego samego. Tuż po świętach zadzwonił do nas z życzeniami i informacją o rozpoczęciu akcji szczepień przeciwko Covid-19 w Powiatowym Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. Janusz Złotucha nie omieszkał również pochwalić się, że i on się zaszczepi i istnieje możliwość zrobienia zdjęć z tego wydarzenia. Ale z zaproszenia nie skorzystaliśmy. Mimo wszystko otrzymaliśmy kilka zdjęć ze starostwa.

Wicestarosta zaszczepił się pierwszy

Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim ruszyło ze szczepieniami dzień przed Sylwestrem. Tego dnia rano do szpitala dotarło 75 dawek szczepionki. I tego samego dnia zaszczepił się wicestarosta, mimo iż wielu innych pracowników PCZ czekało na szczepionkę. Według informacji przekazanych przez spółkę do 28 grudnia chęć zaszczepienia się zadeklarowało około 120 pracowników medycznych i niemedycznych z PCZ.

Janusz Złotucha tuż po zabiegu zadzwonił do nas i podzielił się wrażeniami. Zapewniał, że szczepienie przebiegło szybko i bezboleśnie, czuje się wspaniale i zachęcał za naszym pośrednictwem mieszkańców powiatu, żeby nie obawiali się, tylko szczepili.

- Byłem pierwszą osobą zaszczepioną z samorządowców, żeby dać przykład tego, że się nie boję, że walczę o to, żebyśmy czuli się bezpiecznie między sobą – przyznał w rozmowie z nami wicestarosta Janusz Złotucha.

Zapewniał też, że nie nalegał na szczepienie. I nie ma sobie nic do zarzucenia.

– Poprosiłem o to, żebym był zaszczepiony w tej grupie zerówki. Szczepienie przysługiwało mi z racji wieku, bo mam 66 lat i jestem ze służbą zdrowia związany praktycznie na co dzień, ze szpitalem, ze wszystkimi osobami, które są decyzyjne. To dlaczego mam być pokrzywdzony – pyta retorycznie wicestarosta.

Zaszczepieniem samorządowca pochwaliła się również spółka, która wytłumaczyła, z jakiego powodu zaszczepiony został wicestarosta.

- „Jako jeden z pierwszych, aby dać dobry przykład i zachęcić, zaszczepił się nasz pacjent - Pan Janusz Złotucha, pełniący funkcję Wicestarosty Powiatu Opolskiego, który jest uprawniony do szczepienia z racji stanowiska i bieżącej ścisłej współpracy z Powiatowym Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim" (red. – pisownia oryginalna) – czytamy w opublikowanym na stronie internetowej PCZ artykule, do którego dołączone zostały trzy zdjęcia.

Propozycja dla radnych

Do szczepienia się przeciwko Covid-19 zachęcał radnych powiatowych z Opola Lubelskiego prezes PCZ, na sesji, która odbyła się 29 grudnia. Mówił wówczas o 300 osobach czekających w kolejce do szczepień (z czego około 200 to pracownicy szpitala, a pozostałe osoby są to aptekarze i pracownicy innych podmiotów medycznych działających w powiecie).

Prezes szpitala złożył też publicznie propozycję radnym i staroście, że będą mogli zapisać się na listę rezerwową do szczepienia.

- (...) żeby wykorzystać te szczepionki, będziemy mogli dodatkowe osoby spoza systemu z części pierwszej (tzw. grupy zero – przyp.) szczepić. Już mamy zgodę oficjalnie ministerstwa, że będziemy uzupełniali (...) – oznajmił na sesji Gabriel Maj, prezes PCZ.

Zaznaczył, że są to rzeczy nowe, o których starosta jeszcze nie wie.

- Będę występował do starosty, żeby taką listę rezerwową chętnych w urzędzie sporządzić. W razie co, żebyśmy mogli doprosić do wyszczepienia, żeby nie marnować tych szczepionek – zapowiedział.

Swoją propozycję tłumaczył tym, że szczepionki Pfizer-owskie są w fiolkach pięciodawkowych.

- Trzeba będzie rozpuszczać całą fiolkę. Jest określony oczywiście termin ważności, niedługi, bo 120 godzin od rozmrożenia, czyli od kiedy wyjedzie z hurtowni. Będzie na pewno występowało coś takiego, żeby nie marnować szczepionki – podejrzewa Maj.

Celebryci i politycy w ogniu krytyki

Akcji szczepień przeciwko Covid-19 już na samym na jej początku towarzyszyła afera. Okazało się bowiem, że z pierwszych dawek szczepionki, które otrzymały placówki medyczne w Polsce, szczepieni byli nie tylko medycy, ale również celebryci, politycy i samorządowcy.

Lista zaszczepionych poza kolejnością z dnia na dzień się powiększała. Znajdziemy na niej 18 nazwisk ze świata kultury m.in. Krystyna Janda, Wiktor Zborowski, Krzysztof Materna, Magda Umer, Andrzej Seweryn i jego córka Maria, Michał Bajor. Artyści zaproszenia na szczepienia otrzymali z fundacji Krystyny Jandy. Szczepieni byli na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym.

Gdy ten fakt wyszedł na jaw, tłumaczenia artystów były różne. Niektóre pokrętne. Jedni twierdzili, że byli przekonani, iż promują szczepienia. Inni, że korzystają z puli „szczepionek dla artystów". A jeszcze inni, że przywieźli na szczepienie rodziców i pani doktor zawołała ich, by się zaszczepili. Tak tłumaczyła się początkowo Maria Seweryn. Na słowo „przepraszam" zdecydowali się nieliczni. Władze Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego utrzymywały, że osoby znane ze świata kultury przyjęły szczepionki w ramach akcji promującej szczepienia - jako jej ambasadorzy.

Politykiem, który zaszczepił się poza kolejnością, był Leszek Miller, który poinformował o szczepieniu na Facebooku. Wśród zaszczepionych mają być również włodarze powiatów opatowskiego, sandomierskiego, śremskiego, nyski. Do tego grona dołączył również wicestarosta opolski. Część z nich sama zdradziła się, umieszczając w mediach społecznościowych zdjęcia ze szczepień. Tak zrobił m.in. starosta opatowski, który już poniósł pierwsze konsekwencje. Wyrzucony został bowiem z PiS.

Na wszystkich, którzy dostali szczepionkę poza kolejnością, wylała się w Internecie i mediach fala ostrej krytyki.

- „Żeby była sprawa jasna, jeżeli ktoś z obozu obecnej władzy w sposób nieetyczny, wykorzystując swoją pozycję czy stanowisko, z naruszeniem procedur i kolejki zaszczepił się przed personelem medycznym czy osobami z grupy szczególnego ryzyka, powinien wylecieć ze stanowiska na zbity pysk" – skomentował na Twitterze Joachim Brudziński, wiceprezes PiS.

Rząd reaguje. Będą kontrole

Do bulwersującej opinię publiczną sprawy odniósł się szef polskiego rządu, który nie zgadza się na uprzywilejowane szczepienia.

Grupa „zero" szczepiona w pierwszej kolejności:

- pracownicy szpitali węzłowych,

- pracownicy pozostałych podmiotów wykonujących działalność leczniczą, w tym stacji sanitarno-epidemiologicznych,

- pracownicy Domów Pomocy Społecznej i pracownicy Miejskich Ośrodków Pomocy Społecznej,

- pracownicy aptek, punktów aptecznych, punktów zaopatrzenia w wyroby medyczne, hurtowni farmaceutycznych, w tym firm transportujących leki,

- pracownicy uczelni medycznych i studenci kierunków medycznych,

- personel niemedyczny pracujący w wymienionych podmiotach, czyli administracyjny i pomocniczy - bez względu na formę zatrudnienia (również wolontariusze i stażyści).

eprasa.pl c8839d8d51

Janda. nością

Janusz Złotucha, wicestarosta opolski
– Poprosiłem o to, żebym był zaszczepiony w tej grupie zerówki. Szczepienie przysługiwało mi z racji wieku, bo mam 66 lat i jestem ze służbą zdrowia związany praktycznie na co dzień, ze szpitalem, ze wszystkimi osobami, które są decyzyjne. To dlaczego mam być pokrzywdzony

Gabriel Maj,
prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim
- Będę występował do starosty, żeby taką listę rezerwową chętnych w urzędzie sporządzić. W razie co, żebyśmy mogli doprosić do wyszczepienia, żeby nie marnować tych szczepionek

Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim
Pan Janusz Złotucha pełniący funkcję Wicestarosty Powiatu Opolskiego, który jest uprawniony do szczepienia z racji stanowiska i bieżącej ścisłej współpracy z Powiatowym Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim" (red. – pisownia oryginalna)

– Każda dawka szczepionki przekazana z naruszeniem harmonogramu to dawka, której może zabraknąć potrzebującym. Placówki, które dopuściły tego procederu i osoby, które wykorzystują swoją pozycję do uzyskania szczepionki poza kolejnością, szkodzą Narodowemu Programowi Szczepień – skomentował premier Mateusz Morawiecki, który polecił ministrowi zdrowia przeprowadzenie kontroli w Warszawskim Uniwersytecie Medycznym w związku ze złamaniem zasad szczepień. Rozpocząć miała się w poniedziałek, 4 stycznia.

- Chcemy wyrazić kategoryczny brak akceptacji dla sytuacji, gdy szczepienia są wykorzystane niezgodnie z naszymi wytycznymi. Te osoby powinny być wybierane według właściwego klucza, a nie według kryterium uprzywilejowania – podkreślił minister Adam Niedzielski na specjalnie zwołanej konferencji prasowej.

29 grudnia Narodowy Fundusz Zdrowia zwrócił się do szpitali z pismem, informującym, że ministerstwo zdrowia i Kancelaria Premiera wydały zgodę na elastyczne podejście w kwalifikowaniu do szczepień do 6 stycznia br.

Minister zdrowia wyjaśnił, na czym ten dopuszczony wyjątek ma polegać. A mianowicie oprócz pracowników szpitali, mogą zostać zaszczepieni również członkowie ich rodzin oraz pacjenci, którzy w tym czasie przebywają w szpitalu, a których stan zdrowia na to pozwala. Nie ma mowy natomiast o radnych, starostach, czy urzędnikach starostwa, o których wspominał na sesji prezes Maj.

- Wcześniejsze interpretacje mówiły, że nie muszą to być osoby wymienione w grupie zero. Że to tylko i wyłącznie chodzi o to, żeby nie dopuścić do sytuacji marnowania szczepionki. Zachęcano nas, żeby nie wychodzić na ulice i nie krzyczeć, że zostaje nam jedna dawka, tylko żeby mieć jakąś dodatkową gotową listę, żeby takie osoby były i mogły ze szczepionki skorzystać. Stąd prosiłem na sesji o taką listę – tłumaczy prezes PCZ w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot

Punkty szczepień na naszych terenach

To wstępna lista placówek w województwie lubelskim, w których prowadzone będą szczepienia przeciwko COVID-19. Zapisy na tzw. szczepienia populacyjne mają ruszyć od 15 stycznia.

POWIAT BIALSKI
- Międzyrzec Podl.: ul. Warszawska 2-4, Wiejska 13, ul. Partyzantów 47, ul. Rymarska 16, Wyszyńskiego 14.
- Biała Podl.: ul. Terebelska 57-56, ul. Narutowicza 35, ul. Łomaska 19, ul. Augusta 9, Parkowa 11, ul. Jadwigi 2, ul. Sidorska 59, Al. Tysiąclecia 4.
- Janów Podl.: ul. Brzeska 16. - Tuczna: Tuczna 300.
- Łomazy: ul. Małobrzeska 15.
- Rossosz: ul. Batalionów Chłopskich 122, Batalionów Chłopskich 49.
- Sławatycze: ul. Mickiewicza 2.
- Piszczac: ul. Spółdzielcza 7a, Spółdzielcza 4.
- Leśna Podl.: ul. Bialska 2.
- Terespol: ul. Stacyjna 2.
- Drelów: ul. Szkolna 10.
- Wisznice: Wygoda 4. - Sosnówka: Sosnówka 63.
- Konstantynów: ul. Janowska 18.
- Małaszewicze: ul. Słoneczna 32.
- Kodeń: ul. 1 Maja 33.
- Rokitno: Rokitno 37.
- Swory: ul. Kościelna 5. - Łózki: Łózki 46.

POWIAT LUBARTOWSKI:
- Lubartów: ul. Cicha 14, Lipowa 3A, ul. Kolejowa 5, ul. Mickiewicza 3-5.
- Niedźwiada: Niedźwiada 5.
- Kamionka: ul. Rynek 4, Starościn Kolonia 41A.- Uścimów: Stary Uścimów 29.
- Jeziorzany: ul. Rynek 30. - Abramów: ul. Szkolna 10.
- Firlej: ul. Kocka 8.
- Ostrówek: Ostrówek Kol. 36.
- Kock: ul. 1 Maja 3.
- Ostrów Lub.: ul. Partyzantów 12.
- Michów: ul. Rynek II 1A.
- Wola Sernicka: Wola Sernicka 246.**POWIAT ŁĘCZYŃSKI**
- Łęczna: ul. Krasnystawska 52, ul. Staszica 9, ul. Jawoszka 3, Jaśminowa 4.
- Ludwików: Ludwików 11A.
- Puchaczów: ul. Partyzanów 9.
- Milejów: ul. Partyzancka 15, ul.Partyzancka 11.
- Wólka Cycowska: Wólka Cycowska 96C.
- Ludwin: Ludwin Kol. 15.
- Cyców: ul. Chełmska 31.
- Kijany: Kijany 4.**POWIAT ŁUKOWSKI**
- Łuków: Rogalińskiego 3, Międzyrzecka 66, ul. Staropijarska 3, ul. Międzyrzecka 60, Sienkiewicza 7A.
- Krzywda: ul. Żelechowska 11.
- Huta Dąbrowa: ul. Sienkiewicza 20.
- Okrzeja: Sienkiewicza 2D.
- Zembry: Zembry 7.
- Trzebieszów Drugi: Trzebieszów Drugi 95.
- Adamów: ul. Kleeberga 36.
- Stanin: Stanin 54A.
- Serokomla: ul. Nadstawna 15.
- Stoczek Łukowski: Piłsudskiego 32.
- Wojcieszków: ul. Parkowa 1. - Ciechomin: Ciechomin 44.**POWIAT OPOLSKI** - Opole Lub.: ul. Szpitalna 9, Fabryczna 26, Partyzancka 17A.- Poniatowa: ul. Fabryczna 6, ul. Młodzieżowa 3.- Karczmiska Drugie: ul. Starowiejska 28.
- Chodel: ul. Partyzantów 26.
- Wrzelowiec: ul. Opolska 12.
- Boiska Stare: Boiska Stare 30.
- Józefów nad Wisłą: ul. Parkowa 15.
- Urządków: Urządków 40.

POWIAT PARCZEWSKI
- Parczew: ul. Kościelna 136, ul. 11 Listopada 48.
- Jabłoń: ul. Zamoyskiego 15.- Milanów, ul. Nowa 1A.
- Siemień: ul. Kasztanowa 4.
- Rudno Pierwsze: Rudno Pierwsze 106.
- Sosnowica: ul. Wyzwolenia 3.
- Podedwórze: Podedwórze 48.
- Dębowa Kłoda: Dębowa Kłoda 113. **POWIAT PUŁAWSKI**
- Puławy: ul. Kołłątaja 51, ul. Partyzantów 17, ul. Kilinskiego 22, ul. Bema 1, ul. Kołłątaja 18, ul. Al. Tysiąclecia P. P. 10, ul. Fieldorfa Nila 10, ul. Wojska Polskiego 1/16.
- Markuszów: ul. Chopina 6.
- Baranów, ul. Długa 26.- Nałęczów: ul. Górskiego 6, ul. Kolejowa 7, ul. Lipowa 37.
- Celejów: Celejów 68.
- Wąwolnica: ul. Lubelska 37.
- Żyrzyn: ul. Powstania Styczniowego 8.
- Kurów: ul. Lubelska 14.
- Końskowola: Lubelska 95
- Kazimierz Dolny: Lubelska 32-34.
- Janowiec: ul. Lubelska 21.
- Góra Puławska: Kozienicka 22A.**POWIAT RADZYŃSKI**
- Radzyń Podl.: ul. Wisznicka 111, ul. Bohaterów 17, ul. Wyszyńskiego 14, ul. Ostrowiecka 58, Wyszyńskiego 17.- Białka: Białka 149A.- Wohyń: Radzyńska 2A, ul. Kuraszew 48.
- Suchowola: Suchowola 143. - Kąkolewnica: ul. Lubelska 42.
- Ulan-Majorat: Ulan-Majorat 50A.
- Czemierniki: ul. Zamkowa 14.- Ustrzesz: Ustrzesz 35.
- Borki: Magnoliowa 43870.
- Kąkolewnica: ul. Kornilaka 6.
- Komarówka Podlaska: ul. Wojska Polskiego 13.**GMINA NIEMCE**
- Niemce: ul. Zielona 1, ul. Różana 33.
- Krasienin Kol.: Krasienin Kol. 23A.

(podajemy punkty w powiatach i gminach, w których wychodzą nasze tygodniki)

Dominik Smagała

Urząd Marszałkowski kupił 3 samochody elektryczne za ponad pół mln zł

- Samochody elektryczne to przyszłość. Ich użytkowanie w znaczący sposób przyczynia się do ograniczenia emisji zanieczyszczeń - mówił marszałek Jarosław Stawiarski.

We wtorek (29 grudnia) na Placu Teatralnym zaprezentowano trzy elektryczne auta marki KIA e-Niro, które zasiliły flotę Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego. Koszt zakupu aut to ponad 509 tys. zł, z czego 200 tys. zł pochodzi ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie, a reszta z budżetu województwa.

Poza trzema nowymi autami, w urzędowej flocie jest 29 pojazdów.

Joanna Niećko

Fot.Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego

Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego kupił 3 samochody elektryczne

Radni z Łukowa odrzucili petycję ws. szczepień

Łuków był jednym z 60 samorządów, do których dotarło pismo.

Komisja Skarg i Wniosków RM w Łukowie odrzuciła obywatelski projekt uchwały ws. szczepień na COVID 19. Jej autorzy - działacze Konfederacji uzasadniali, że chodzi o wzięcie odpowiedzialności przez rząd i producenta za ewentualne niepożądane odczyny poszczepienne. W dokumencie czytamy: - Przed rozpoczęciem zapowiadanych przez rząd masowych szczepień przeciwko wirusowi SARS-CoV 2 planowanych od 2021 roku, których eksperymentalnymi biorcami mają być także mieszkańcy Łukowa uznajemy za zasadne by rząd RP uzyskał pisemną gwarancję ze strony producentów szczepionek, że w przypadku jakichkolwiek powikłań gotowi są oni przyjąć i ponieść wszelkie koszty prawne i finansowe występowania niepożądanych odczynów poszczepiennych.

Zdaniem radnego Ryszarda Smolarza z Przymierza dla Ziemi Łukowskiej autorzy petycji traktują radnych jak osoby bezwolne.

- Nikt nie musi się szczepić. Jest dowolność - podkreśla Smolarz. Podobnego zdania jest Maria Pszczółkowska z PiS. - To jest nasza dobra wola czy przystąpimy do szczepień - stwierdziła.

Łukasz Prusak

eprasa.pl c8839d8d51

Nasze miasta walczą o tytuł Świetlnej Stolicy Polski

Do 7 stycznia można zgłaszać propozycje miejsc z iluminacjami świetlnymi, które będą starać się o tytuł Świetlnej Stolicy Polski. Wśród nominowanych jest m.in. Lublin, Puławy, Lubartów, Kazimierz Dolny, Biała Podlaska i Międzyrzecz Podlaski.

Fot.Marcin Kusyk

O tytuł walczy Lubartów, w którym w ostatnim czasie przybyło iluminacji. Na placu Piłsudskiego stanął rozświetlony Mikołaj. Jest oblegany przez dorosłych i dzieci, wiele osób robi sobie z nim zdjęcia

To już 12. edycja plebiscytu miast „Świeć się z Energą" o tytuł Świetlnej Stolicy Polski 2020. Miasta rywalizują ze sobą w dwóch etapach: regionalnym i ogólnopolskim. Pierwszy etap zakończy się wybraniem mistrzów wojewódzkich, którzy zmierzą się w ogólnopolskim finale, który potrwa od 14 do 25 stycznia 2021.

Kandydatury miast można zgłaszać do 7 stycznia poprzez dedykowaną stronę. Internetowe głosowanie rozpoczęło się 14 grudnia.

Do wygrania są nagrody o łącznej wartości 250 tys. zł, w tym 200 tys. zł dla najlepszych miast z przeznaczeniem na cele charytatywne. Są to nagrody w postaci energooszczędnego sprzętu AGD, z przeznaczeniem na wsparcie domów dziecka lub innych celów społecznych, które ufundowała spółka Energa Oświetlenie. Zwycięzca oprócz tytułu Świetlnej Stolicy Polski otrzyma sprzęt AGD o wartości 40 tys. zł.

W ramach plebiscytu można również wysłać swoje zdjęcia i wziąć udział w konkursie indywidualnym. Tu do podziału jest 30 tys. zł.

Głosować można na stronie internetowej SwiecSie.pl.

Dariusz Jędryszka

Autostrada coraz bliżej granicy państwa

BIAŁA PODLASKA: GDDKiA szuka projektanta ostatniego odcinka A2 na wschód od Warszawy. To ostatni odcinek autostrady.

Przetarg na wykonanie projektu budowlanego wraz z uzyskaniem decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dotyczy 32-kilometrowego fragmentu A2 na odcinku od węzła Biała Podlaska do granicy państwa z Białorusią. Nowa trasa będzie miała dwie jezdnie z dwoma pasami ruchu oraz rezerwę pod dobudowę trzeciego pasa. Zaprojektowany zostanie węzeł drogowy Dobryń oraz parking buforowy dla pojazdów ciężarowych oczekujących na odprawę celną na terminalu Koroszczyn, do wykorzystania w przypadku dużej kolejki na przejściu granicznym w Kukurykach.

- Konsekwentnie realizujemy nasze plany, czego dowodem jest kolejny przetarg - mówi Tomasz Żuchowski p.o. Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad.

Postępowanie prowadzone jest w trybie przetargu nieograniczonego. Termin składania ofert został wyznaczony na 3 lutego 2021 r., a podpisanie umowy z wykonawcą planowane jest na maj 2021 r.

- Jesteśmy zdeterminowani, aby wybudować autostradę A2 w pełnym jej przebiegu, czyli do granicy państwa - mówi Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury.

W sierpniu 2020 r. oddano do ruchu ponad 15 km autostrady A2 pomiędzy węzłem Lubelska a obwodnicą Mińska Mazowieckiego.

Wiosną tego roku zawarte zostały kontrakty na dwa kolejne odcinki autostrady pomiędzy węzłami: Kałuszyn i Groszki oraz Gręzów i Siedlce Zachód. Przewidywany termin ukończenia prac to jesień 2023 r. W przypadku środkowego odcinka, węzeł Groszki - węzeł Gręzów, w grudniu GDDKiA wybrała najkorzystniejsza ofertę w przetargu na projekt i budowę. W toku są postępowania przetargowe dla czterech kolejnych odcinków pomiędzy węzłami Siedlce Zachód a Biała Podlaska.

(McM)

Opublikował zdjęcie kibiców. Dostał wyrok za propagowanie nazizmu

Pół roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata - to kara, jaką Sąd Rejonowy w Puławach wymierzył 29-latkowi za opublikowanie w internecie zdjęcia kibiców Wisły Puławy. Zdaniem sędziów mężczyzna propagował ustrój nazistowski.

Sprawę do organów ścigania zgłosił Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych. Chodzi o opublikowane w mediach społecznościowych zdjęcie ukazujące kibiców piłkarskiej Wisły Puławy. Na fotografii widać kilkadziesiąt osób na trybunach stadionu Dumy Powiśla, wykonujących salut rzymski. Gest jest powszechnie kojarzony jako pozdrowienie faszystowskie, wykorzystywane m.in. w III Rzeszy. „KIBOLE HAJLUJĄ NA TRYBUNACH. Takim zdjęciem chwalą się kibole Wisły Puławy. Rzecz jasna w śledztwie będą zapewne twierdzić, że pokazywali gdzie mają kopać piłkę, albo jak wysoko skakać. Neonaziści natychmiast okazują się „niesłusznie posądzanymi patriotami", jak tylko rozpoczyna się śledztwo. Sprawę zgłaszamy prokuraturze wraz z wnioskiem o ściganie i ukaranie osób które wykonywały publicznie nazistowskie gesty" - czytamy w komunikacie na profilu facebookowym OMZRiK, opublikowanym w listopadzie 2019 roku.

Klub się odciął, kibice bronili

Zarząd Wisły Puławy informował oficjalnie, że „stanowczo odcina się i potępia wszelkiego rodzaju zachowania rasistowskie, ksenofobiczne, jak również dotyczące propagowania faszyzmu. Jednocześnie oświadczamy, że dotychczas nie odnotowaliśmy zgłoszeń tego typu zachowań na naszym stadionie ze strony delegatów meczowych, obserwatorów, sędziów czy kibiców". W internecie kibice klubu z Puław ripostowali, że salut rzymski uchwycony na zdjęciu to część tradycyjnej oprawy meczowej, która ma wyłącznie na celu wspieranie piłkarzy Wisły.

Za publikację i podpis

Sprawa znalazła swój finał w Sądzie Rejonowym w Puławach. Wyrok zapadł 18 grudnia, ale skazani nie zostali sfotografowani kibice wykonujący gest, ale mężczyzna, który opublikował fotografię w internecie. To 29-letni puławianin Łukasz P.

- Za propagowanie ustroju nazistowskiego, poprzez opublikowanie wspomnianego zdjęcia z podpisem „88 minuta", Łukasz P. został skazany na sześć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata - informują przedstawiciele Biura Prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Kontekst publikacji w tym przypadku, zdaniem przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości, wyznaczył także podpis. Liczba „88" w symbolice nazistowskiej oznacza skrót składający się z ósmych liter alfabetu - H, będący skrótem od zwrotu „Heil Hitler".

Wyrok nie jest prawomocny.

Dominik Smagała

Nowy most na Wieprzu

Fot.Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego

Nowy most na rzece Wieprz w Trawnikach ma ok. 230 metrów długości i ponad 13 metrów szerokości

28 grudnia otwarto nowy most na rzece Wieprz w Trawnikach. Poprzedni został rozebrany. Nowy, ma ok. 230 metrów długości i ponad 13 metrów szerokości.

Inwestycja została zrealizowana w ramach rozbudowy drogi wojewódzkiej Głębokie - Dorohucza - Trawniki - Fajsławice. Przebudowano też odcinek tej drogi - od skrzyżowania z drogą krajową nr 12 do mostu na rzece Wieprz. Roboty, których koszt wyniósł ponad 40 mln zł zostały zrealizowane ze środków budżetu województwa.

- Zależy nam na zrównoważeniu inwestycji drogowych w regionie. W przyszłym roku planujemy kolejne remonty dróg wojewódzkich. Na ten cel przeznaczymy w budżecie ponad 289 milionów złotych - mówił Zdzisław Szwed z zarządu Województwa Lubelskiego.

Prace trwały od lipca zeszłego roku do końca listopada 2020 roku. Wykonawcą była firma INTOP Tarnobrzeg sp. z o.o.

Joanna Niećko

eprasa.pl c8839d8d51

82-letni artysta samouk z Nasiłowa blisko połowę życia poświecił na rzeźbienie

Dzieło artysty ludowego trafiło do Janowca

POWIAT PUŁAWSKI: Dziełami 82-letniego ludowego rzeźbiarza zaopiekuje się Gminny Ośrodek Kultury w Janowcu. Jego figurki trafiły m.in. do Stanów Zjednoczonych, Kanady czy Afryki, a bożonarodzeniowa szopka była wypożyczona do Francji.

W izbie jest również akcent bożonarodzeniowy. To szopka z rzeźbami pana Zygmunta. Jak opowiada artysta, powstawała nieco ponad miesiąc, gdy zaczął prace na początku grudnia i skończył w święto Trzech Króli. Była jedną z pierwszych udanych prac pana Zygmunta. Szopka była wystawiana w wielu miejscach, nawet za granicą (została wypożyczona przez puławski Klub Twórców Ludowych do miasta partnerskiego Puław we Francji)

Pan Zygmunt, mimo widocznych trudności z poruszaniem, w izbie twórczości był w swoim żywiole, znów mogąc oprowadzać zwiedzających. Opowiedział o każdej rzeźbie

Wielkie otwarcie przeniesionej izby twórczości. Do przecięcia wstęgi pan Zygmunt zaprosił Krystynę Wolską, z którą znają się od lat

Pan Zygmunt zaczął rzeźbić w drewnie, gdy miał 47 lat. Dziś ma już 82 i ze względu na stan zdrowia nie ma już siły na kontynuowanie swojej pasji. W trakcie długiego okresu twórczości wyrzeźbił wiele figur świętych, Matki Boskiej i Jezusa, a także scenki z życia wsi czy znanych polityków, m.in. Lecha Kaczyńskiego z żoną czy Jerzego Urbana

82-letni rzeźbiarz oddał dzieła gminie

O Zygmuncie Kozaku z Nasiłowa, jego talencie rzeźbiarskim, który wypracował jako samouk i pięknych drewnianych figurach świętych, chłopów czy polityków pisaliśmy we „Wspólnocie Puławskiej" wiele razy. W 2018 roku pan Zygmunt głosami Czytelników zdobył nawet tytuł Człowieka Roku w plebiscycie organizowanym przez wydawnictwo Wspólnota. W plebiscycie bardzo wspomogła go lokalna społeczność gminy Janowiec, zwłaszcza mieszkańcy Nasiłowa, którzy nawet w wiejskim sklepie zbierali kupny z głosami dla pana Zygmunta, bardzo tu lubionego i zasłużonego. Wielu Czytelników „Wspólnoty" było zachwyconych osobowością pana Zygmunta i jego dowcipnymi, pełnymi dystansu anegdotami.

Dziś pan Zygmunt ma 82 lata i doskwierają mu problemy zdrowotne. Na co dzień pomaga mu opiekunka środowiskowa. W ostatnich latach budynek byłej szkoły podstawowej w Nasiłowie, gdzie mieszka pan Zygmunt i gdzie prowadzi Izbę Twórczości Ludowej im. Heleny Kozak (jego żony), odwiedzało niewiele osób. Niegdyś oprowadzał wiele wycieczek szkolnych, które teraz wolą pojechać do pobliskich Trzcianek, do parku Magiczne Ogrody.

Pan Zygmunt zastanawiał się więc, co dalej będzie z jego rzeźbami. Czy nie pójdą na zmarnowanie? Okazuje się, że nie. Z propozycją zaopiekowania się rzeźbami wystąpił Gminny Ośrodek Kultury w Janowcu, na co pan Zygmunt przystał. I tak nową siedzibą Izby Twórczości Ludowej im. Heleny Kozak stała się jedna z sal w budynku byłej szkoły rolniczej za Urzędem Gminy w Janowcu.

Kolejne warte zobaczenia miejsce w Janowcu

Załoga GOK poświęciła wiele czasu na wyremontowanie starej klasy. W jednym z kątów zaaranżowano wiejską izbę i warsztat rzeźbiarza ludowego. Rzeźby zostały pomysłowo ustawione na drewnianych półkach, tak by znajdowały się na różnych planach, a cała wystawa miała przestrzenny charakter. Ścianę izby zdobią też zdjęcia seniorów z Janowca, wykonane kilkanaście lat temu przez fotografa Waldemara Andzelma.

– Wszystkie dzieła pana Zygmunta zebraliśmy i skatalogowaliśmy. W ramach swoich działań zadbamy o promocję izby twórczości, tak by na nowo stała się miejscem chętnie odwiedzanym przez turystów. To duża wartość dla Janowca, miejsce gdzie teraz przyjezdni będą mieli możliwość zwiedzać nie tylko osadę zamkową czy zabytkowy kościół, ale również będą mogli zobaczyć naszą sztukę ludową – mówi Michał Kowalczyk, dyrektor GOK w Janowcu.

Nie brał ani grosza, jak poleciła żona

Otwarcie przeniesionej izby odbyło się 8 grudnia. Ze względu na sanitarne obostrzenia uroczystość zgromadziła wąski krąg osób, z którymi w ciągu swojego życia pan Zygmunt mógł współpracować jako społecznik czy rzeźbiarz. Wśród nich była Krystyna Wolska, wieloletnia dyrektor szkoły podstawowej w Janowcu, z którą pan Zygmunt poznał się jeszcze w wakacje 1976 r., gdy pomagał swojej żonie Helenie w urządzaniu sali lekcyjnej w nowej szkole w Janowcu. Wtedy się zaprzyjaźnili.

– Bardzo cieszy mnie dzisiejsza uroczystość i to, że ta izba nosi imię pani Heleny Kozak. Że jest tutaj upamiętniona na zdjęciu. Gdy pan Zygmunt zaczął tworzyć, żona była dla niego podpowiadaczem. Gdy wizytowałam szkołę w Nasiłowie (której dyrektorką była Helena Kozak – przyp. red.), widziałam jak te rzeźby są wystawione w sali lekcyjnej, jak dzieci wśród nich się uczą – mówiła przyjaciółka pana Zygmunta.

– Pamiętam, jak przyjechała do mnie pierwsza wycieczka, zobaczyć rzeźby. Przyjechali z Warszawy trzema autobusami, bo akurat tak się zdarzyło, że miałem do nich kontakt i ich zaprosiłem. Później uzbierali pieniądze i dali mi 70 złotych. Żona pyta, co tam masz. Mówię jej, że dniówkę. Idź natychmiast oddaj, mówi. To oddałem. I tak mi powiedziała, gdy zaczynałem rzeźbić, że mam to robić dla dzieci i tak to robiłem. Nigdy już nie brałem żadnych pieniędzy – wspominał pan Zygmunt. Nie brał pieniędzy za oglądanie rzeźb w izbie, ale również darował swoje dzieła w wiele miejsc na świecie. Jego figurki trafiły m.in. do Stanów Zjednoczonych, Kanady czy Afryki, a bożonarodzeniowa szopka była wypożyczona do Francji.

– To prawie czterdzieści lat życia, bo miałem 47 lat, gdy zacząłem rzeźbić. Teraz człowiek kładzie się wieczorem i nie wiadomo, czy rano wstanie. I gdzie to wszystko by się podziało? A teraz wszystko zostało tu zgromadzone. Z całego serca dziękuję – mówił pan Zygmunt, któremu trudno było ukryć wzruszenie. Podczas uroczystości załoga Gminnego Ośrodka Kultury obiecała panu Zygmuntowi, że podtrzyma jego zasadę i oglądanie rzeźb w izbie będzie nieodpłatne.

Kamil Wąsik

eprasa.pl c8839d8d51

Dzieci Puław. U stóp księcia Adama i księżnej Izabeli (cz. II)

Najpodlejszy człowiek w dziejach Puław

Ponieważ wydawało mu się, że Czartoryscy nie szanują go dostatecznie, Ludwik Wirtemberski w kilka dni po porodzie dziecka, w ataku szału chorą Marynkę wyciąga za włosy z łóżka. Życie księżnej ratuje nagłe wejście lekarza. Ludwika Wirtemberskiego Izabela nie powinna wpuścić za próg stajni, wzięła go za zięcia.

Pałac Marynki w Puławach, zdjęcie z 1909 roku. Sama Marynka mieszkała w nim rzadko, częściej stanowił przystań dla gości. Izabela zbudowała go dla córki już po szczęśliwym rozstaniu z Ludwikiem

Fot.domena publiczna

W opisach małżeńskiej gehenny Marynki głos oddajmy Ludwikowi Zygmuntowi Dębickiemu, autorowi kapitalnej książki Puławy (1762-1830): monografia z życia towarzyskiego, politycznego i literackiego, wydanej we Lwowie w 1887 roku, dostępnej w internetowych zasobach www.polona.pl. Jest to wprawdzie panegiryk ku czci Czartoryskich i ich dworu, gdzie wszystko, co niekorzystne i mniej nudne zostaje dyskretnie przemyślane, ale w warstwie faktograficznej arcyciekawe

Zakochany nieprzytomnie w Marynce Czartoryskiej jej nauczyciel, poeta Franciszek Kniaźnin, od nadmiaru uczucia zwariował. Eustachy Erazm Sanguszko, rodem z Radzynia, zacny oficer i mason, niegdysiejszy kochanek najpiękniejszej damy epoki Julii Potockiej, odrzucony, trzy dni gorzałką leczył złamane serce. Szopen dedykował jej mazurki. A ona musiała wyjść za brzydkiego, tępego, do szpiku kości zdemoralizowanego Ludwika, którego jedynymi zaletami były imponujące koneksje rodzinne na dworach w Moskwie, Wiedniu i Berlinie.

Najbardziej niedobrane małżeństwo w dziejach

O niej: *Pięknością klasyczną nigdy nie była, ale miała wiele wdzięku i uroku. Natura poetyczna, uczuciowa, egzaltowana, słodycz niezrównana. (...) Księżniczka Maryna rękę oddała cudzoziemskiemu księciu, bo takie był życzenie jej rodziców, ale stłumiła w sobie wstręt wewnętrzny, a w tym dramacie nie było nawet chwili złudzeń, marzenia, miłości.*

O nim: *Rozpocząwszy konkurencyą okazywał początkowo szał dla księżniczki i szacunek dla jej rodziców. Padał na kolana przed ubóstwianą w pełnym salonie. (...) Zbyt nagła niebawem miała nastąpić zmiana i powrót do dawnych nałogów, aby można przypuszczać szczerość tych uniesień.*

O księżnej Izabeli: *Gwałtowność księcia, o ile strachem przejmowała księżniczkę, o tyle wzbudzała w jej matce mniemanie, że tak wielka miłość jest zadatkiem poprawy a rękojmią szczęścia.* Jest sto powodów, dla których Izabela budzi naszą sympatię i szacunek, ale jedno powiedzmy jasno: matką była koszmarną.

Dębicki przypisuje Czartoryskim też pewne rachuby na polityczne, korzystne dla Polski, aspekty tego mariażu, ale temu nie ma co dawać wiary.

Rodzice księcia Wirtemberskiego najpierw byli na niego poobrażani za grzechy młodości i ślub bez ich formalnej zgody (wśród arystokracji z reguły obie strony widzą mezalians, tu chodziło o to, że Czartoryscy nie są rodziną panującą). Potem zakochali się w słodkiej Marynce i byli na niego poobrażani, za to jak, ją traktuje.

Ludwika nie znosili nawet jego właśni rodzice, oczarowani za to byli jego żoną

Zazdrość, awantury, przemoc

Młodzi osiedli we włościach Ludwika na Pomorzu, acz kontrakt ślubny przewidywał, że Maria kilka miesięcy w roku będzie spędzać w Puławach. Mąż utrudniał jak mógł. Awantury wywoływał pod lada pretekstem. Był chorobliwie zazdrosny, chociaż Marynka nie dawała ku temu najmniejszych powodów. Każdy list z Puław i każdy gest przywiązania do rodziny spotykał się ze sprzeciwem i epitetami pod adresem całego rodu Czartoryskich. W tym czasie książę Adam cierpliwie spłaca długi zięcia. Znowuż Dębicki: *Nie jest to już zawód w miłości, bo miłości nigdy do męża nie czuła, ale cicha ofiara płynąca z uczuć religijnych, aby dotrwać w pełnieniu obowiązków przed ołtarzem przyjętych, choć w związku z człowiekiem, który łączył w sobie popędliwość szaleńca z instynktami zbrodniarza.*

Oczywiście po każdej awanturze następowały przeprosiny, tarzanie się po ziemi przed żoną i księciem Adamem. Były to oczywiście hece obliczone na dostęp do kiesy Czartoryskich. Książę w poprawę łajdaka chciał wierzyć, Marynka chyba wierzyć musiała. CDN. Zdrada Ludwika, szczęśliwy rozwód

Zbigniew Smółko

Schizma w parafii Okrzeja. Do kogo należy maleńki kościółek w Goździe? (cz. II)

Czy Kozłowska to Duch Święty? Dlaczego ksiądz wrócił do katolicyzmu?

W 1906 roku z parafii Okrzeja odeszło ok. tysiąca wiernych. Przystąpili do nowego wyznania - mariawitów. Była to wywodząca się z katolicyzmu grupa, która za jedno ze źródeł swojej wiary uznała objawienia płockiej zakonnicy Marii Franciszki Kozłowskiej. Swoje nabożeństwa zaczęli odprawiać w niedalekim Goździe.

Mimo że objawienia Mateczki niewiele różniły się od tych, które później otrzymywała Siostra Faustyna (rola kultu Miłosierdzia Bożego, adoracji Najświętszego Sakramentu i pilna konieczność nawrócenia), zostały odrzucone przez hierarchię kościelną. Wyklęci zostali też sprzyjający jej księża, mimo że w wielu wypadkach byli to akurat ci najbardziej aktywni i pobożni. W wielu miejscach powstały niezależne parafie.

Także w Okrzei część wiernych poszła za księdzem Janem Modrzejewskim. Był to jednak dopiero początek epopei.

Schizma w schizmie

Wśród samych mariawitów zaczęło dochodzić do wyraźnych podziałów. Sama Kozłowska próbowała odsunąć się na bok, zmarła w 1921 roku. Ruch stanął na rozdrożu. Przewodniczący mu biskup Jan Kowalski rozwinął kult Mateczki, po chwili pojawiło się w kalendarzu liturgicznym pięć świąt ku jej czci, jej imię zaczęło pojawiać się w modlitwach i litaniach.

Skłaniał się do uznania jej za wcielenie Ducha Świętego, inkarnację osoby z Trójcy Świętej. Nie przyjmowała tego bardziej tradycyjnie usposobiona grupa, która poprzestawała na uznawaniu Kozłowskiej za przekazicielkę Bożego posłania i świętą. Stronnictwo biskupa Kowalskiego podejmowało też bardziej radykalne pomysły: zwolnił z celibatu duchownych, on i jego biskupi pomocniczy ożenili się z zakonnicami.

Dopuścił kapłaństwo kobiet, komunię pod dwiema postaciami, odprawianie mszy poza kaplicami, zniesienie święcenia wody, olejów, pokarmów i przedmiotów, spowiedzi usznej, postów, tytułów duchownych przez zastąpienie ich zakonnymi zwrotami *brat* i *siostra*. W 1935 roku doszło wewnątrz ruchu mariawickiego do pełnej schizmy na nurt tzw. felicjanowski (zgodny z nauczaniem Kowalskiego, reprezentowany dziś przez Kościół Mariawicki w RP) i płocki (bardziej konserwatywny, bliższy rzymskim katolikom, reprezentowany przez Starokatolicki Kościół Mariawitów). Kościół „felicjanowski" został usunięty z Unii Utrechckiej (zrzeszającej pozostające poza oficjalnym Kościołem Katolickim wspólnoty o tradycji katolickiej, tzw. starokatolików).

Zarówno kościół „płocki" jak i „felicjanowski" mają swoje placówki w Goździe.

Ołtarz główny mariawickiego kościółka pw. św. Piotra i Pawła w Góździe, należącego do Starokatolickiego Kościoła Mariawitów. W odróżnieniu od świątyń rzymskokatolickich nie ma w nim tzw. ołtarza soborowego - mariawici odprawiają, z pewnymi modyfikacjami, mszę trydencką, ale w języku polskim, który przyjęli od samego początku jako język nabożeństw

Instynkt samozachowawczy czy niespełniona ambicja?

Wcześniej jednak znacząca grupa okrzejskich mariawitów powróciła do katolicyzmu. Tak jak odejście, tak i droga w drugą stronę odbyła się pod przewodnictwem księdza Modrzejewskiego. Co do przyczyn są dwie wersje. Pierwsza mówi, że nie zdzierżył on pomysłu zniesienia celibatu (no tak, nie po to człowiek zostaje księdzem, żeby mu nagle takie sztuczki robić!), tym bardziej że w wersji bp. Kowalskiego miało to polegać m.in. na tym, że księża dostaną za żony WYZNACZONE zakonnice. Sześciu księży rozsądnie nie podjęło ryzyka, m.in. Modrzejewski. Wersja nieoficjalna, usłyszana w ramach kościelnych ploteczek (te niezwykle cenne źródło informacji funkcjonuje w każdym wyznaniu) podaje, że Modrzejewski zabiegał o sakrę biskupią, ale jej nie otrzymał i w efekcie w początkach roku 1926 odszedł od mariawityzmu. Jego okrzejsko - gozdowska parafia liczyła około 1000 wiernych, większość z nich poszła za swoim duszpasterzem.

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl c8839d8d51

Polski owczarek nizinny - najbardziej podlaski pies na świecie

Pieskie życie w Plancie, Milanowie, Warszawie i Norwegii

W latach dwudziestych hrabina Maria z Czetwertyńskich Grocholska w Plancie oraz jej teściowa i szwagierka z Milanowa wyhodowały pierwszą oryginalnie polską psią rasę - polskiego owczarka nizinnego.

Mierzący do pół metra wzrostu, jasny z elementami szarości i czerni, bardzo towarzyski, pracowity i inteligentny, sympatyczny kudłacz niewiele różnił się od swoich przodków i koleżków z podlaskich podwórek. Staranne krzyżowanie najbardziej typowych i charakterystycznych psów pozwoliło po 19 miotach myśleć o wystawieniu psa na wystawach i rozpoczęciu arcytrudnych zabiegów o uznanie rasy przez bardzo skrupulatne i nieufne krajowe i międzynarodowe federacje kynologiczne. Swojego dopięły panie w 1924 roku w Warszawie. Nie była to specjalistyczna wystawa psów, bo łączona z gołębiami i drobiem, ale pierwszy krok został uczyniony. O owczarkach nizinnych mówiło się już głośno, jednak 15 lat od premiery nie wystarczyło, żeby załatwić wszystkie papiery.

Hodowczynie na wojnie, psy rozproszone

W czasie wojny patriotyczną postawę, zaangażowanie w opór wobec okupanta i gotowość niesienia pomocy bliźnim (jak Róża Żółtowska pomagała dzieciom Zamojszczyzny, opowiem przy innej okazji, absolutnie fantastyczna historia) ród Czetwertyńskich, Żółtowskich, Grocholskich i reszta okolicznego ziemiaństwa przypłaciła ciężkimi prześladowaniami. Arystokracja chętnie lała krew na barykady m.in. Powstania Warszawskiego, panom nie dawały się w bohaterstwie wyprzedzić też damy (opisywaliśmy to w numerze 45 z roku 2019). Hodowla w Milanowie utrzymała się do wyjazdu Żółtowskich do Warszawy w 1944 roku (wzięły ze sobą dwa psy), Grocholska z Planty trafiła do niemieckiego więzienia. Po wojnie komuniści wyrzucili Żółtowskich z Milanowa, nie mieli prawa zbliżać się do niego na mniej niż 50 kilometrów. Psy z Planty i Milanowa uznano za zaginione, w powojennym periodyku znalazłem informację, że część zwierzaków Niemcy wywieźli z Milanowa do Norwegii, gdzie zyskały one uznanie wśród tamtejszych hodowców, a za pracę w Wehrmachcie dostały Żelazne Krzyże, co przypuszczalnie ich specjalnie nie obeszło.

Koniec rasy?

Po wojnie zamiast gospodarzy w dawnych włościach Czetwertyńskich nierzadko zarządzać zaczęli ich niedawni fornale, na efekty nie trzeba było długo czekać. Rozproszona została też hodowla. Nie był to przypadek odosobniony. Poza Podhalem, gdzie tamtejszy owczarek o wojnie za wiele się nie dowiedział, wiele polskich linii hodowlanych trzeba było odbudowywać. Często polegało to na przeszukiwaniu chłopskich podwórek, gdzie na łańcuchach stali przedstawiciele najwyższej klasy psiej arystokracji. Tak też było z polskim owczarkiem nizinnym.

Róża z Żółtowskich Zamoyska w otoczeniu swoich PON-ów. W czasie wojny wykazała się ogromnym heroizmem ratując Dzieci Zamojszczyzny

Niemcy psy z Podlasia wywieźli do Norwegii. Pracowały tam dla Wehrmachtu

Ksiądz Ludwik Kleczyński, wybitny znawca psów, odnotował, że „hodowczynie Czertwertyńska i Grocholska wystawiły owczarki polskie nabyte w ziemi siedleckiej od chłopów. Wystawiona suczka stanowiąca własność M. Grocholskiej otrzymała srebrny medal. Para przedstawionych przez Grocholską psów była bezogonna i według jej oświadczenia, przekazywała tę cechę potomstwu"

Odrodzenie

Po wojnie pomysł hodowli PON-a powrócił na Pomorzu. Było to zasługą p. dr Danuty Hryniewicz, właścicielki słynnej hodowli Kordegarda, z której pochodził uznawany za idealny wzorzec rasy, Smok. Wybitna znawczyni kynologii p. Maria Dubrowinowa opracowuje pierwszy wzorzec rasy. W 1950 w periodyku „Pies" zostaje opublikowany apel o zgłaszanie psów mogących okazać się pożyteczne przy rekonstrukcji rasy. Dopiero jednak w 1963 staranie zostają uwieńczone sukcesem i rasa zostaje finalnie opisana (wtedy też „odpadła" największa, ponad półmetrowa odmiana!), ustalone zostaje, co jest zgodne ze wzorcem, a co nie, szczegóły umaszczenia itd. i PON zostaje zarejestrowany jako oficjalna rasa.

Tuśka z Planty. Jej zdjęcie zamieszczone w magazynie „Pies" z 1937 roku stało się inspiracją dla podjęcia po wojnie kolejnej próby odtworzenia rasy

Zbigniew Smółko

Pamięć o dawnym Ostrowie przechowana w Izraelu (cz. VIII). Ze wspomnień Mischy Eckhausa

Mundur polski i sowiecki. Do Polski przez Stalingrad i Sybir

Eckhaus urodził się przed I wojną światową w dobrze sytuowanej rodzinie ostrowskich Żydów. Jako młodzieniec zaangażował się w ruch komunistyczny i trafił do więzienia. Jego wspomnienie opublikowano w „Księdze Pamięci Ostrowa Lubelskiego" opublikowanej w 1978 roku w Izraelu.

W pierwszych miesiącach wojny Eckhaus i jego narzeczona, a potem żona, tułali się między Warszawą, Ostrowem i okolicami Kowla, szukając miejsca, które zapewni im możliwość przeżycia i bezpieczeństwo. Nie wiedzieli, czego bardziej się bać - Niemców czy życia w Związku Sowieckim, który szybko ukazywał przedwojennym komunistom swoje prawdziwe oblicze. Skróty i śródtytułu pochodzą od redakcji.

Wojna z Niemcami

22 czerwca 1941 roku obudziło nas bombardowanie. Zabici i ranni padli natychmiast, kilka godzin później oficjalne sowieckie radio poinformowało o wojnie Niemiec z Sowietami. Nasza jednostka dostała rozkaz ewakuacji, ale że nie mieliśmy żadnych środków transportu, wyruszyliśmy pieszo. Most na Dońcu okazał się zbombardowany, przy przekraczaniu rzeki wielu żołnierzy utonęło.

W Kijowie otrzymaliśmy polecenie marszu do Rostowa, gdzie miano formować nowe jednostki. Było wielu dezerterów, których pojmanych rozstrzeliwano. Niszczyliśmy wszystkie obiekty, które mogły być uznane za przydatne dla Niemców. Moja jednostka była częścią 3 Frontu Ukraińskiego i przeszedłem z nią całą drogę do Stalingradu.

Jego żona i synek byli jedynymi, którzy przeżyli zagładę getta w Kowlu

Bohater w łagrze

Bohaterska epopeja Stalingradu była opisywana, opiewana i analizowana z każdej perspektywy. Jednak mnie, jako uczestnikowi tej bitwy, jest ciągle trudno, nawet dzisiaj, uchwycić znaczenie tych bohaterskich i tragicznych dni. Żyłem w czasach, kiedy bitwy były toczone w każdym zakątku kraju. Ja zostałem zraniony w czasie jednej z nich i spędziłem kilka tygodni w szpitalu, gdzie otrzymałem medal za udział w bitwie pod Stalingradem.

Za polskim mundurem

Po opuszczeniu szpitala dostałem przydział do jednostki rezerwy, która została wysłana na front. Wiedziałem, że jeśli wrócę do Armii Czerwonej, moje nadzieje na powrót do Polski, żony i rodziny zmaleją do zera.

Nie wiedziałem, czy oni żyją, nie spodziewałem się też ani przez chwilę, że mogę być ojcem.

Wiedziałem za to, że jest formowana przez Sowietów polska armia dowodzona przez generała Berlinga, w której jest grupa polskich patriotów, której przewodzi pisarka Wanda Wasilewska.

Zapisanie się do polskiej armii dawało mi nadzieję na powrót do dawnego domu i wszystkiego, co dla mnie najdroższe.

Z takimi nadziejami napisałem płomienną prośbę do władz, ale zamiast zgody zostałem w maju 1944 roku do obozu pracy na Syberii, razem z kryminalistami, dezerterami i więźniami politycznymi.

List do Stalina

Kiedy otrzymałem pozwolenie, napisałem list do Stalina z prośbą o zgodę na służbę w polskiej armii, która teraz walczyła z Niemcami. Byłem bardzo zaskoczony i podekscytowany, kiedy z biura Stalina dostałem zwolnienie z obozu. Wysłano mnie do Lublina, gdzie miałem zapisać się do polskiej armii. Moja radość i szczęście były nie do opisania. Byłem zdecydowany zrobić sobie postój w Kowlu, żeby zobaczyć, co stało się z moją rodziną.

Szukając żywych

Kowel był w ruinach. Opowiedziano mi o tragedii miejscowych Żydów. Z obawą poszedłem na Kolejową, gdzie mieszkałem z będącą w ciąży Bronią. Niespodziewanie okazało się, że nasz dawny dom stoi. Zaczekałem do świtu, aż ktoś z niego wyjdzie. Wyszła Ukrainka. Poznała mnie i zemdlała. Później opowiedziała mi, że kilka tygodni temu pojechała kupić gęś i spotkała Bronię, jedyną, która przeżyła getto w Kowlu. Powiedziała jej, że ja nie żyję. Ale też powiedziała mi, że z Bronią był trzyipółletni chłopiec. Mój syn!

Kiedy poprosił o zgodę na służbę w polskiej armii, wylądował w łagrze

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl c8839d8d51

W Polsce Filipek będzie dostawał chemię doustną podtrzymującą, wykonywane będzie mieć badania krwi i kontrolne rezonanse

Filipek po leczeniu w USA wraca do domu

Wykonany w tym tygodniu rezonans pokaże czy terapia protonowa pokonała komórki nowotworowe i 2,5-letni chłopczyk z Jawidza (pow. łęczyński) wraca do zdrowia... Rodzice z dzieckiem niedługo wrócą do domu.

Wkrótce minie rok, jak młodzi rodzice uroczego malca Filipka dowiedzieli się, że w główce ich jedynaka tyka guz wielkości pięści dorosłego człowieka o średnicy ok. 8 cm. Po wykorzystaniu możliwości leczenia w kraju nie zostawało im nic innego jak czekać i patrzeć, jak ich ukochane dziecko gaśnie i odchodzi. Polscy lekarze nie dawali chłopcu już żadnych szans na wyleczenie.

- Powiedziano nam, że nasze dziecko umrze - rozpaczali Karolina i Damian Bulandowie.

Rodzice nie poddali się. Dzięki pomocy ludzi zjednoczonych w mediach społecznościowych jako Armia Filipka, udało się zebrać zawrotną kwotę ponad 6 mln PLN i w maju ubiegłego roku Filip poleciał do Stanów walczyć o życie.

Przez pół roku Filip był małym pacjentem kliniki Nationwide Childrens Hospital w Columbus w stanie Ohio w USA. Tam po kolejnej - czwartej już operacji - został poddany chemioterapii, którą jednak źle znosił. Na skutek powikłań tygodniami walczył o życie na oddziale intensywnej terapii. Był moment, że życie dziecka zawisło na włosku. Zaplanowane leczenie, w tym kolejna operacja, ostatecznie musiało zostać przerwane.

Nagłe pogorszenie stanu zdrowia Filipka i związany z tym pobyt na oddziale intensywnej terapii spowodowały wyczerpanie środków ze zbiórki.

„Leczenie na OIOM-ie i ratowanie życia były bardzo kosztowne. Otrzymaliśmy kolejny kosztorys, a kwota do zebrania znowu zwala z nóg... Nie przestaniemy jednak walczyć, nie poddamy się, kiedy stawką jest życie ukochanego dziecka" - pisali rodzice w internecie, kolejny raz prosząc o pieniądza na ratowanie życia dziecka. I tym razem internauci nie zawiedli i udało się zebrać środki, które pokryły koszt dalszego leczenia.

- Leczenie w USA to nasza ostatnia deska ratunku, ostatnia nadzieja na życie dla Filipka - apelowali zrozpaczeni rodzice w internecie.

Naświetlania protonami za Filipkiem!

Dzięki zebraniu ponad 800 tys. zł, 10 listopada, Filip rozpoczął terapię protonami, która trwa już dwa miesiące.

„Pewnie jesteście ciekawi czy Filipek tak płacze jak pisałam na początku... Nie płacze już tak, jak to było w pierwszym tygodniu. Przytuli się i idzie, wie, że ciocia nie będzie robić nic, co by go bolało, a po skończonym zabiegu już jest radość, buziaczki i „bay bay". Zuch z tego naszego kierownika, powiedzcie sami?" - pisali rodzice.

Terapia właśnie się zakończyła.

„Filipek na skutek terapii stracił włosy, boli go gardło i z tego powodu ma kiepski apetyt. Korzystamy z sondy, ona teraz nas bardzo ratuje. Ale energia i humor dopisuje. Lekarze są pod wrażeniem stanu fizycznego naszej Jyby. A także rozwoju intelektualnego i neurologicznego. Bardzo dobrze zniósł protony, bez większych skutków ubocznych, które mogły wystąpić. Musimy dać mu czas na regenerację i odbudowę organizmu. Jybka musi sobie odpocząć, w końcu odwalił kawał dobrej roboty!" - dodają.

Święta rodzina spędziła wspólnie w pokoju hotelowym. Z bijącym sercem czekają na wyniki badań, które potwierdzą, czy terapia przynosi oczekiwane efekty i promieniowanie protonowe zniszczyło złośliwe zmiany nowotworowe w główce maluszka.

„Święta, święta i po świętach, a tak naprawdę my czekamy tylko na ten najważniejszy dzień. 7 styczeń - to właśnie tego dnia Filipek będzie miał robiony rezonans, który pokaże, czy protonoterapia zadziałała na guza. Bardzo Was Aniołki nasze prosimy, wy wiecie już najlepiej co macie robić" - apelują.

W styczniu możemy się spodziewać powrotu do Polski małego łęcznianina.

„W Polsce Filipek będzie dostawał chemię doustną podtrzymującą, wykonywane będzie mieć badania krwi i kontrolne rezonanse. Mamy nadzieje, że nowy rok przyniesie dobre i tylko dobre informacje. Ufamy, że będzie dla naszej trójki łaskawszy..." - liczą rodzice.

Magdalena Sych

Karolina i Damian Bulandowie z Jawidza (gmina Spiczyn) druzgocącą diagnozę poznali rok temu w styczniu. Wyściółczak anaplastyczny, najbardziej agresywny nowotwór mózgu. W Polsce lekarze nie dawali już Filipkowi żadnych szans. Obecnie malec przechodzi terapię protonową w klinice Cincinnati Children`s Proton Therapy Center w USA. To nowoczesna metoda walki z nowotworem w sytuacji, gdy nie pomagają operacje

„Stan Filipka fizyczny jak i psychiczny jest bardzo dobry. Czuje się bardzo dobrze, wszystkie dolegliwości po terapii ustały, pięknie chodzi sam, apetyt wraca, humor dopisuje, oby to był początek już tylko samych dobrych informacji. Po rezonansie 7 stycznia nasze leczenie w Stanach dobiegnie końca..." - informują rodzice

Gdybyście zechcieli przekazać swój 1% podatku naszemu Filipkowi w tym roku, będziemy ogromnie wdzięczni. Filipek ma już swój numer KRS.

Nie przestaniemy szukać i dalej będziemy konsultować Filipka. Musimy działać. Jeżeli jesteście chętni do dalszej pomocy naszej rodzinie i przekazanie swojego grosika, będziemy Wam bardzo bardzo wdzięczni już do końca naszego życia.

Można przekazać 1% podatku dla Filipka. Umożliwi to rodzicom zakup leków, chemii, wykonywanie badań kontrolnych i zakup potrzebnego sprzętu rehabilitacyjnego.

Numer KRS
0000396361
Cel szczegółowy 1%
0065425 Filip

Filipek na skutek terapii stracił włosy, boli go gardło i z tego powodu ma kiepski apetyt. Korzysta z sondy. Ale energia i humor dopisuje

eprasa.pl c8839d8d51

Długosz, Żelisko i Budzyński odejdą z Lewartu?

7 stycznia do treningów wrócą piłkarze Lewartu. Lubartowianie w planach mają rozegranie aż dziesięciu meczów kontrolnych. Czy z zespołu odejdzie trzech ważnych zawodników?

Na początek siła i wytrzymałość

- Zawodnicy mają rozpisane treningi od 3 do 10 stycznia. Spotykamy się we czwartek i piątek. W weekend chłopcy będą realizować indywidualne plany zajęciowe. Przed nami krótkie wprowadzenie, a następnie właściwa praca. Przez pierwsze trzy tygodnie skupimy się na sile i wytrzymałości ogólnej. Będziemy pracować codziennie, od poniedziałku do piątku. W soboty czekają nas spotkania sparingowe, zaś niedziela będzie dniem wolnym. Później przejdziemy do gier również w środku tygodnia - mówi Tomasz Bednaruk.

Na boisku i w CossFit Z 16

Szkoleniowiec przewidział poniedziałkowe, środowe oraz piątkowe zajęcia na boisku, zaś wtorek i czwartek to spotkania w CrossFit Z 16 w Lublinie przy ul. Mełgiewskiej z Michałem Zajko. - Już rok temu pracowaliśmy z naszym trenerem przygotowania fizycznego i efekt był bardzo pozytywny - dodaje.

U siebie

W planach jest aż dziesięć gier sparingowych. Wszystkie odbędą się w Lubartowie. - Mamy znakomite warunki do grania, więc będziemy gościć zespoły z trzeciej, czwartej ligi, jak również z Klasy Okręgowej. Mam nadzieję, że w miarę szybko wykrystalizuje się sytuacja z naszą kadrą - twierdzi.

„Żelek" wyżej?

Z końcem grudnia skończyło się wypożyczenie Krystiana Żelisko. 21-letni napastnik jesienią rozegrał 18 meczów (1100 minut) i strzelił siedem goli. Nie jest tajemnica, że „Żelek" chciałby kontynuować grę w wyższej klasie rozgrywkowej. - Chciałbym, by został z nami do końca sezonu. Dobrze czuje się w drużynie, chłopcy go potrzebują i śmiem twierdzić, że po rozegraniu bieżących rozgrywek byłby jeszcze większym kąskiem dla silniejszych - mówi Bednaruk.

„Długi" w Termalice?

Na testach w ekipie lidera I ligi - Termalice Bruk-Bet Nieciecza przebywał Jakub Długosz. 20-letni bramkarz, który jesienią rozegrał 11 meczów (990 minut) spisał się pozytywnie. - Wiem, że wypadł bardzo dobrze, jednak na dzisiaj nie znamy żadnych szczegółów. Oczywiście, kibicujemy mu i fajnie byłoby, gdyby zagościł w zespole pierwszej ligi. Z drugiej strony byłaby to dla nas strata, jednak każdy chce trenować i grać na jak najwyższym poziomie - dodaje szkoleniowiec.

Co z „Budyniem"

Możliwe, że wiosną w zespole zabraknie Michała Budzyńskiego. Docierają niepokojące wieści, iż jeden ze sponsorów wycofał się z finansowania Lewartu, a co za tym idzie, zabraknie funduszów, by zapewnić wynagrodzenie środkowemu obrońcy. 32-latek jesienią rozegrał 15 meczów (1297 minut) i zdobył trzy bramki. Co ciekawe, każdą z nich zdobył w meczu, który biało-niebiescy wygrali 2:0, kolejno z: Podlasiem Biała Podlaska, Wólczanką Wólka Pełkińska oraz Hetmanem Zamość. - Przed nami druga runda, która zawsze jest trudniejsza. Nie wyobrażam sobie, byśmy przystąpili do niej mocno osłabieni. Niby mamy fajne miejsce w tabeli, ale przewaga nie jest zbyt wysoka i cały czas będziemy musieli patrzeć na dół tabeli - mówi Bednaruk.

Możliwe, że wiosną w zespole zabraknie Michała Budzyńskiego. Docierają niepokojące wieści, iż jeden ze sponsorów wycofał się z finansowania Lewartu, a co za tym idzie, zabraknie funduszów, by zapewnić wynagrodzenie środkowemu obrońcy (fot. Piotr Wołowik)

PLAN SPARINGÓW LEWARTU
17.01., Granit Bychawa
23.01., Victoria Żmudź
30.01., Huragan Międz. Podl.
02.02., LKS Stróża
05.02., Siarka Tarnobrzeg
10.02., Włodawianka Włodawa
13.02., Chełmianka Chełm
17.02., Lublinianka Lublin
20.02., Podlasie Biała Podl.
27.02., Orlęta Radzyń Podl.

Młodzież w innych klubach?

Grę w niższej klasie rozgrywkowej wybierze zapewne Wojciech Majewski. 22-letni pomocnik w pierwszej części sezonu rozegrał cztery mecze (108 minut). Być może będzie chciał pójść na wypożyczenie, by zdobyć więcej doświadczenia w bojach o punkty. Do Górnika Łęczna chce wrócić Bartosz Fiedeń. 17-latek w 10 spotkaniach uzbierał zaledwie 43 minuty i teraz ma nadzieję na grę z rówieśnikami w Centralnej Lidze Juniorów.

mp

Podlasie chce wzmocnień

7 stycznia odbędą się pierwsze zajęcia Podlasia. Podopieczni Rafała Borysiuka cały okres przygotowawczy spędzą na własnych obiektach. O młodzież z biało-zielonych dopytują się przedstawiciele wyższych klas rozgrywkowych. Wydaje się, że na wiosnę w zespole pozostanie autor 15 goli - Kamil Kocoł.

Testy, mecze u siebie

8 i 9 stycznia zawodnicy przejdą badania wydolnościowe i szybkościowe. Właściwa praca rozpocznie się od przyszłego poniedziałku. W planach jest siedem meczów kontrolnych. Sześć z nich odbędzie się w Białej Podlaskiej, a jeden z Avią w Świdniku.

„Beton" zostaje

Wydaje się, że wszyscy zawodnicy zostaną w Podlasiu. - W Sylwestra dostałem informację, iż Tomasz Nieścieruk zostanie u nas. Nie było takiej pewności, gdyż skończył studia i mógł wrócić do Pogoni Siedlce, gdzie grałby w drugiej drużynie, a także trenował jedną z grup młodzieżowych w klubie. Zależało mi na tym - mówi Rafał Borysiuk.

„Kocołek" zostanie?

Szkoleniowiec zaznacza, że od pierwszych zajęć w zespole będzie Kamil Kocoł. 26-latek rozegrał rundę życia. Zdobył 15 goli, zaś cały zespół zaliczył 29 trafień. Mówiło się, że duże zainteresowanie jego osobą wykazuje Wisła Puławy, czyli lider III ligi. Na dzisiaj temat ucichł. - Chciałbym, by Kamil został z nami. To kluczowa postać zespołu, kapitan drużyny. Wiadomo, gdyby dostał ofertę z wyższej ligi, kibicowalibyśmy mu. Nie ma sensu, by zmieniał klub w tej samej klasie rozgrywkowej.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA
16.01., Lutnia Piszczac
23.01., Świdniczanka Świdnik
30.01., Avia Świdnik
06.02., Huragan Międz. Podlaski
13.02., Tomasovia Tom. Lub.
16.02., Pogoń II Siedlce
20.02., Lewart Lubartów

Mateusz Golba był testowany w Śląsku Wrocław

Gabriel Mierzwiński był sprawdzany w Termalice Bruk-Bet Nieciecza

Wiktora Krasowskiego chętnie chciałaby sprawdzić Miedź Legnica

Filip Szabaciuk wybiera się na testy do pierwszoligowego Stomilu Olsztyn

Młodzież odejdzie?

Pół roku występów w III lidze wystarczyło, by zawodnikami z Białej Podlaskiej zainteresowały się kluby z wyższej klasy rozgrywkowej. Mateusz Golba przebywał na testach w Śląsku Wrocław. Z kolei Wiktorem Krasowskim interesowała się Miedź Legnica. Gabriel Mierzwiński był sprawdzany w Termalice Bruk-Bet Nieciecza, zaś Filip Szabaciuk przez trzy dni będzie przebywał na testach w pierwszoligowym Stomilu Olsztyn.

Wzmocnienia?

- Chcemy utrzymać kadrę. To nasz cel, jednak rozmawiałem i rozmawiam z wieloma zawodnikami. Mogę zapewnić, że od pierwszych zajęć pojawią się nowi gracze. Po tygodniu będą kolejni testowani. Do drużyny potrzebujemy wzmocnień, a nie uzupełnień. Nie potrzebujemy bramkarzy. Do pozostałych formacji mam kandydatów - kończy Borysiuk.

mp

III LIGA

PROGRAM 22. KOLEJKI (27/28 lutego)
Podlasie - Orlęta
Wólczanka - Wisła P.
Podhale - Lewart
Wisłoka - Siarka
Chełmianka - Wisła S.
Hetman - Wiązownica
Korona II - Stal K.
Jutrzenka - ŁKS Łagów
KSZO - Sokół
Avia - Cracovia II
Stal St. - pauza

PROGRAM 23. KOLEJKI (06/07 marca)
Orlęta - KSZO
Cracovia II - Podlasie
Wisła P. - Jutrzenka
Siarka - Lewart
Sokół - Wólczanka
ŁKS Łagów - Korona II
Stal K. - Hetman
Wisła S. - Wisłoka
Stal St. - Avia
Wiązownica - Chełmianka
Podhale - pauza

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wisła Puławy	20	48	54:20
2.	Sokół Sieniawa	20	43	38:16
3.	Stal Stalowa Wola	20	38	40:23
4.	Wisła Sandomierz	20	37	36:24
5.	Wólczanka Wólka P.	20	36	43:26
6.	Avia Świdnik	20	36	46:20
7.	KSZO Ostrowiec Św.	20	32	34:23
8.	Siarka Tarnobrzeg	20	31	39:29
9.	Podhale Nowy Targ	20	31	32:28
10	ŁKS Łagów	20	28	29:33
11	Chełmianka Chelm	20	28	33:30
12	Wisłoka Dębica	20	28	26:21
13	Lewart Lubartów	20	26	26:23
14	Korona II Kielce	20	23	37:45
15	Stal Kraśnik	20	22	25:32
16	KS Wiązownica	20	21	25:45
17	Orlęta Radzyń Podl.	20	19	21:42
18	Podlasie Biała Podl.	20	18	29:55
19	Cracovia II Kraków	20	18	22:29
20	Jutrzenka Giebułtów	20	16	25:54
21	Hetman Zamość	20	7	18:60

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
lysy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl c8839d8d51

Korolczuk i Kozaczyński w Huraganie?

Lider IV ligi grupy I wznowi zajęcia 11 stycznia. W Huraganie Międzyrzec Podlaski szykują się zmiany kadrowe. Mówi się o dwóch głośnych nazwiskach.

U siebie i w Białej Podlaskiej

- Pierwsze cztery tygodnie to zajęcia cztery razy w tygodniu, a piątym naszym spotkaniem będzie mecz kontrolny. Później stopniowo będziemy zmniejszać obciążenia. Wierzę, że zima nie będzie tak sroga i nasze boisko z naturalną nawierzchnią będzie nadawało się do regularnych zajęć. Mamy wynajęte boisko w Białej Podlaskiej raz w tygodniu - mówi Damian Panek, szkoleniowiec Huraganu.

Osłabienia? Rzecz względna

W zespole dojdzie do kilku zmian kadrowych. Nowych klubów szukają sobie: Bartłomiej Tkaczuk, Łukasz Bierdziński. Kacper Chudowolski postanowił pójść w stronę trenowania dzieci, zaś Kacper Karwowski postanowił zrezygnować z gry w piłkę. - Patrząc na ilość rozegranych minut przez każdego z nich, trudno powiedzieć, czy to duże osłabienia. „Tkaczi" chce poszukać nowych wyzwań. „Bierdziu" nie był zadowolony z roli rezerwowego bramkarza. Jestem tego zdania, że każdy zawodnik w drużynie powinien dorzucić cegiełkę do sukcesu. Wszyscy muszą się zweryfikować, czy byli potrzebni drużynie. Jesienią mieliśmy szeroką kadrę i wraz z zarządem doszliśmy do wniosku, że teraz będzie mniej obszerna. Postawimy na jakość. W pierwszej części sezonu nie wszyscy gracze mogli być zadowoleni z minut, jakie dostawali w spotkaniach ligowych. Czy ich odejścia to osłabienia? Rzecz względna - dodaje.

Jacek Kozaczyński (siwa bluza) ma być dużym wzmocnieniem Huraganu Międzyrzec Podlaski (fot. sportsiedlce.pl)

Możliwe, że Arkadiusz Korolczuk (przy piłce) najbliższą przyszłość spędzi w zespole lidera IV ligi

Z I ligi do Huraganu?

Hitem transferowym może być przyjście do drużyny Jacka Kozaczyńskiego. 27-letni wychowanek Pogoni Siedlce jesienią występował w Polonezie Mordy, czyli klubie z Klasy Okręgowej, ale ma za sobą kilka sezonów w II i I lidze w barwach klubu z Siedlec. Ponadto reprezentował barwy: Dolcanu Ząbki, Chełmianki Chełm, Victorii Kałuszyn. - Pewnego razu zadzwoniłem do Jacka z pytaniem, czy nie byłby zainteresowany z grą w naszym klubie. Ku zdziwieniu otrzymałem odpowiedź twierdzącą. Nie spodziewałem się, że gracz z takim CV przyjmie nasze warunki, przede wszystkim finansowe. Jego rozmowa z prezesem Gabrielem Urbaniukiem trwała trzy minuty. Z pewnością pieniądze nie były czynnikiem decydującym - twierdzi Panek.

Nowy obrońca

Zawodnikiem, który rozpocznie przygotowania z zespołem, jest Jakub Dobosz. Boczny obrońca lub wahadłowy ma 20 lat i ostatnio występował w Polesiu Kock. Jest studentem bialskiej uczelni sportowej.

„Aro" w Międzyrzecu?

Szkoleniowiec przyznaje, że jest po słowie z działaczami Orląt Radzyń Podlaski. - Wszystko zmierza do tego, że będę miał do dyspozycji Arkadiusza Korolczuka. 18-latek jest wychowankiem Orląt, a w seniorach zadebiutował w wieku 15 lat. Patrzymy w stronę młodzieżowców, bo tutaj mamy deficyt. Chcielibyśmy wypożyczyć Arka. To chłopak, który ma duży potencjał i w naszym zespole mógłby liczyć na grę w większym wymiarze czasowym. Jego przyjście jest uzależnione od kadry Orląt. Wszystko zależy od trzecioligowca - mówi Panek.

mp

PLAN SPARINGÓW HURAGANU
23.01., Orlęta Radzyń Podl.
30.01., Lewart Lubartów
06.02., Podlasie Biała Podl.
13.02., Mazovia Mińsk Maz.
17.02., Lutnia Piszczac
21.02., Grom Kąkolewnica
27.02., Pogoń II Siedlce
06.03., Cresovia Siemiatycze

Siwek w Widzewie? Gracze z okolic w Orlętach?

Pierwsze zajęcia w nowym roku w Orlętach zaplanowane zostały na 11 stycznia. Do zespołu mają dołączyć młodzi i zdolni gracze z Łukowa i okolic.

Przygotowania u siebie

- Zaczniemy okresem wprowadzenia. Później będziemy zwiększać obciążenia. Chcieliśmy wyjechać na zgrupowanie, nawet niedaleko, ale mamy zwariowane czasu i trudno coś planować. Będziemy ćwiczyć na własnych obiektach. W naszych założeniach jest również obóz w formie dochodzeniowej - mówi Maciej Syga, który wraz z Dariuszem Solnicą odpowiadają za wyniki łukowskich Orląt.

Zostanie cały zespół?

Szkoleniowiec przyznaje, że najprawdopodobniej wszyscy zawodnicy, którzy jesienią występowali w żółto-czerwonych barwach, będą do dyspozycji w rozgrywkach wiosennych. - Wiemy, że było zainteresowanie ze strony Orląt Radzyń Podlaski naszym Szymonem Łukanowskim. Na testach w Widzewie Łódź był Oskar Siwek. Czekamy na sygnały, ale wierzę, że wszyscy zostaną w naszej ekipie - dodaje.

Wielce prawdopodobne, że wiosną w Łukowie ponownie zagra Mateusz Ebert, który ostatnio występował w ŁKS-ie Łazy

Oskar Siwek (przy piłce) jest wypożyczony z radzyńskich Orląt. Jego dobra dyspozycja została dostrzeżona przez Widzew Łódź. Młody napastnik był testowany w ekipie I ligi

Z Łukowa i okolicy

Już jesienią Syga wraz z Solnicą podkreślali, że będą chcieli budować zespół na graczach z Łukowa i okolicy. Według naszych informacji plany zaczynają się spełniać. Już w okresie roztrenowania z drużyną ćwiczyło kilku zawodników, którzy pragną występować w IV lidze. - Chcieliśmy już na samym początku okresu przygotowawczego mieć pewną i pełną kadrę, ale z różnych względów to nie może być spełnione. Nie będziemy podbierać graczy z tej samej ligi. Skupimy się na zdolnych graczach z niższych klas rozgrywkowych. Najważniejsze, że są chłopcy, którzy chcą grać w naszym zespole - dodaje.

Kilka nazwisk

Grom Kąkolewnica na Orlęta chce zmienić Ryszard Grochowski. Wychowanek radzyńskich Orląt i syn prezesa tego klubu był wyróżniającym się zawodnikiem wicelidera Klasy Okręgowej. W juniorach żółto-czerwonych występował Damian Ozygała. Ostatnio grał w Polesiu Serokomla, a wcześniej jego trenerem był właśnie Maciej Syga. Nieoficjalnie mówi się, że do Łukowa trafi gracz ULKS-u Dębowica - Mariusz Nurzyński. To najmłodszy z rodu Nurzyńskich, którzy grali bądź grają w miejscowym ULKS-ie. ŁKS Łazy na Orlęta mogą zamienić: Mateusz Ebert i Bartosz Młynarczyk.

mp

PLAN SPARINGÓW ORLĄT
23.01., TOP-54 Biała Podl.
30.01., Sęp Żelechów
06.02., Pogoń Siedlce
13.02., Grom Kąkolewnica
20.02., Mazovia Mińsk Maz.
27.02., Lutnia Piszczac
07.03., Delta Warszawa

IV LIGA gr. I

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan Międz. P.	19	44	45:15
2.	Powiślak Końsk.	19	36	42:25
3.	Lublinianka Lublin	19	32	34:22
4.	POM Iskra Piotr.	19	30	32:25
5.	Włodawianka	19	28	37:27
6.	Opolanin Opole L.	19	27	32:33
7.	Lutnia Piszczac	19	27	27:30
8.	Sparta Rejowiec F.	19	27	17:31
9.	Górnik II Łęczna	19	23	24:25
10	Orlęta Łuków	19	22	28:43
11	Bizon Jeleniec	19	12	18:42
12	Start Krasnystaw	19	11	15:33

PROGRAM 20. KOLEJKI (13/14 marca)
Opolanin - Lutnia
Sparta - Włoday.
Powiślak - Bizon
Start - POM Iskra
Orlęta - Huragan
Górnik II - Lublin.

PROGRAM 21. KOLEJKI (20/21 marca)
Górnik II - Opolanin
Lublin. - Orlęta
Huragan - Start
POM Iskra - Powiślak
Bizon - Sparta
Włoday. - Lutnia

PROGRAM 22., KOLEJKI (27/28 marca)
Opolanin - Włoday.
Lutnia - Bizon
Sparta - POM Iskra
Powiślak - Huragan
Start - Lublinianka
Orlęta - Górnik II

eprasa.pl c8839d8d51

ROZMOWA Z Fabianem Borysiukiem, synem trenera Podlasia Biała Podlaska

Mógłbym pracować na zmywaku

Fabian Borysiuk jest wychowankiem Orląt Radzyń Podlaski. Obecnie gra w barwach TOP-u 54 Biała Podlaska w Centralnej Lidze Juniorów. W grudniu przebywał na tygodniowych testach w pierwszoligowej Miedzi Legnica. Czy 15-latek jest skazany na futbol? W jakim kraju chciałby kiedyś zagrać?

Fabian Borysiuk (w środku) to młody i dobrze rokujący bramkarz. Chce grać w piłkę jak tata - Rafał (z lewej) oraz wujek Ariel, który obecnie reprezentuje barwy Jagiellonii Białystok, a w CV ma grę w reprezentacji Polski

W Jak często w domu Borysiuków w telewizji można zobaczyć mecz? Co na to mama Natalia?

- Mecze lecą cały czas. Mama może jest czasami trochę zła, ale wie, że piłka to dla nas to wszystko i ustępuje nam.

W Ale „M jak Miłość"...

- Oglądamy całą rodziną, ale wolimy „Ojca Mateusza", który ma rodzinę w pobliżu Radzynia Podlaskiego.

W Jedną z aktorek w „M jak Miłość" jest Monika Mielniczuk, czyli serialowa Lilka - żona Mateusza Mostowiaka...

- Może mało kto wie, ale to siostra rodzona mojego wujka. W Boże Narodzenie przyjechała i moje siostry robiły sobie z nią zdjęcia.

W Jak daleko sięgają Twoje marzenia piłkarskie?

- Chciałbym z roku na rok stawać się coraz lepszy i chcę uczyć się od lepszych. Moim marzeniem, chyba jak każdego, jest grać w Anglii. Liga nie ma znaczenia. Wiadomo, idealnym rozwiązaniem byłoby reprezentowanie barw klubu w Premier League, ale nie pogniewałbym się, gdybym dostał szansę występów w League Two. Szczerze, to mógłbym pracować i na zmywaku w pubie, byle tylko występować na angielskich boiskach.

W Gdyby Święty Mikołaj mógł załatwić Ci kontrakt, w jakim klubie chciałbyś występować?

- Moim marzeniem jest gra w West Hamie United. Wujek Ariel pokazał mi ich całą historię i zakochałem się w tym klubie. Byłem na ich stadionie dwa razy i raz na meczu, który grali z Newcastle. Co prawda już nie występują na Upton Park, ale nadal w drużynie są osoby, które tam grały. Na pewno też dużą rolę zrobił James Collins, który był moim ulubionym piłkarzem i oglądałem jego wszystkie mecze. Jest legendą West Hamu. Żałuję, że odszedł z tego klubu.

W Za Tobą tygodniowy pobyt w Miedzi Legnica. Jak wrażenia?

- Fajna sprawa. Codziennie po śniadaniu wyjeżdżaliśmy na trening. O ósmej rano byłem już na boisko. Zaczynałem zajęciami bramkarskimi, a potem wchodziliśmy do drużyny. W poniedziałek, wtorek i piątek ćwiczyliśmy rano, zaś we środę i czwartek odbywaliśmy po dwie jednostki. Po kolacji kładliśmy się spać. Był to wyczerpujący okres.

W A przy tym skorzystał tata...

- Dokładnie. Jest szkoleniowcem Podlasia Biała Podlaska i gdy nadarzyła się okazja, przez tydzień podpatrywał nasze treningi. Z tego co wiem, jest bardzo zadowolony z czasu spędzonego w Legnicy. Wiem, że dużo zyskał jako trener. Zapewne niektóre wskazówki będzie wprowadzał w zajęcia seniorów w trzeciej lidze.

W Jak wypadłeś?

- Trenerzy z zespołu do lat 15 nie rozmawiali ze mną. Raz zostałem postawiony do pionu, bo zrobiłem za mocny wślizg. Ostatniego dnia pojechaliśmy do głównego szkoleniowca akademii. Sporo dowiedziałem się o sobie. Żałuję, że miałem z nim tylko dwa treningi. Na jednych z zajęć zrobił sobie coś w kolano i nie dał rady prowadzić zajęć. Jego rolę przejął Mateusz Strachota, który grał w Orlętach Łuków, a jeszcze rok temu był szkoleniowcem w TOP-ie 54 Biała Podlaska. Nie miałem z nim przyjemności pracować, gdyż gdy ja pojawiłem się w klubie, on przeniósł się do Miedzi.

W Przeniesiesz się do Miedzi?

- Tak naprawdę jeszcze nie mieliśmy z rodzicami czasu na szczerą rozmowę. Wiadomo, że chcą żebym skończył szkołę podstawową w Radzyniu Podlaskim i dopiero wtedy zmienił otoczenie. Myślę, że to kwestia czasu, kiedy podejmiemy decyzję. Wiem, że klub jest zainteresowany moją osobą. Przede mną dużo pracy, chociaż predyspozycje są duże.

mp

ROZMOWA Z Rafałem Borysiukiem, ojcem Fabiana

Codziennie modlę się o to, by był zdrowy

W Początki Twojego syna z piłką...

- Kiedyś potykał się o traktory ustawione w pokoju. Mimowolnie rzucałem mu piłkę, by ją odkopał. On obchodził ją szerokim łukiem. Największy wpływ miał na niego Ariel, czyli mój brat, a jego wujek. Jedna sytuacja odmieniła jego sportowe życie.

W Denerwowało Ciebie to, że syn początkowo nie interesował się piłką?

- Urodził mi się pierwszy syn. Od zawsze grałem w piłkę. Ariel też. Wiadomo, że chciałem, by Fabian robił to samo. Bakcyla załapał w wieku siedmiu lat. Chciał zapisać się do klubu.

W Opowiadaj o tej sytuacji...

- Pojechaliśmy do Warszawy na mecz Polski z Ukrainą. Zabraliśmy ze sobą znajomego z jego dwoma synami. Fabian też chciał jechać do wujka. Koledzy byli zafascynowani możliwością zrobienia sobie zdjęcia z: Łukaszem Fabiańskim, Łukaszem Piszczkiem, Jakubem Błaszczykowskim czy Robertem Lewandowskim. Zbierali autografy. Następnego dnia jakby trafił go grom z jasnego nieba. Zaczął interesować się piłką.

W Jakim jesteś ojcem-trenerem?

- Dla mnie w tym momencie najważniejsza jest nauka. Patrzę przez swoją osobę. Chciałem skończyć studia, pójść do pracy. Piłka była i jest miłością, ale trzeba pamiętać, że nie każdy zagra na wysokim poziomie. Mi się nie udało, chociaż była okazja. Może niewiele osób wie, ale byłem powołany do reprezentacji Polski do lat 15. Plany pokrzyżowały kontuzje. Syn ma warunki ku temu, by coś w piłce osiągnąć, ale nic na siłę. Co z tego wyjdzie? Nie wiem. Ma dobre predyspozycje. Ma 15 lat, a mam w domu kawał chłopa. Jest wyższy ode mnie, silniejszy.

W Jesteś krytyczny wobec syna?

- Nie ma meczu, bym nie mówił swoich uwag. Fabian gra jako bramkarz. Wybrał sobie ciężki kawałek chleba. Może w meczu obronić dziesięć „setek", a wpuścić jednego „babola". Wszyscy mówią o wpadce, a nie pięknych interwencjach. Takie jest życie golkipera.

W Będziesz woził go po klubach, by wreszcie gdzieś się załapał?

- Nie zamierzam tego robić. Byliśmy w Miedzi Legnica. Teraz mógł pojechać do Rakowa Częstochowa, żeby się sprawdzić. Zrezygnowaliśmy. Przed nim pół roku szkoły i egzamin do liceum. To jest priorytet. Nie „podpalamy" się. Gra w TOP-ie 54 Biała Podlaska. Występuje w Centralnej Lidze Juniorów, więc nie ma sensu szukać szczęścia na siłę. Ma jeszcze czas na przenosiny. Oprócz występów z rówieśnikami, dwa razy w tygodniu trenuje z seniorami Podlasia. Uczy się dorosłej piłki.

W Fabian lubi West Ham United. A gdzie Barcelona czy Real?

- To też niespotykane. Znajdź drugiego młodego chłopaka, który ma podobne upodobania. Niektórzy koledzy pytali mnie, co to za zespół. On jest zakochany w „Młotach". Kiedyś kupiłem mu bilet na mecz West Hamu. Poszedł z Arielem i obaj wielbią ten klub.

W Jak daleko sięgają Twoje marzenia związane z grą syna w piłkę?

- Codziennie modlę się o to, by był zdrowy. Nie mam ciśnienia na futbol. Sam jest świadomy. Piłka go kręci. Dla mnie nie ma większego znaczenia czy będzie grał w West Hamie United czy z całym szacunkiem w Unii Żabików, ma cieszyć się życiem. Oczywiście, życzę mu jak najlepiej, ale życie samo napisze scenariusz. Jestem nauczony swoim doświadczeniem. Miałem plany grać w wysokiej lidze. Marzyłem o występach w Legii Warszawa. Nie udało się. Syna nie będę ciągnąć za uszy i na siłę go uszczęśliwiać.

W Chciałbyś doczekać sytuacji, gdzie Ty będziesz trenerem, a Fabian stanie między słupkami w Podlasiu?

- Byłaby to bardzo fajna sytuacja. Ja bym tego chciał. Nie wiem, czy syn byłby z tego zadowolony. Zna mnie i wie, że jestem wymagający (śmiech - przyp. red.). Życie pisze różne scenariuszem. Może być też tak, że syn będzie stał na bramce, ja będę kierował zespołem z ławki, a na pozycji defensywnego pomocnika wystąpi Ariel. Trzech Borysiuków w jednej ekipie to byłoby coś.

mp

eprasa.pl c8839d8d51

Szachowe rozgrywki w Łukowie

Pod koniec roku Stowarzyszenie Szachistów Szachpol w Łukowie zorganizowało turnieje szachowe dla dzieci, młodzieży i dorosłych w ramach cyklu „Szachy łączą pokolenia”.

Najlepsi juniorzy podczas turnieju integracyjnego

Ze względu na pandemię COVID-19 organizatorzy zdecydowali się przeprowadzić turnieje w ograniczonej liczbie zawodników i przy zachowaniu reżimu sanitarnego. Zmagania zostały dofinansowane ze środków Miasta Łuków.

Rozgrywki mogły się odbyć dzięki współpracy I LO im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie, które udostępniło salę celem zorganizowania zawodów. Sędzią głównym był sędzia klasy FIDE Piotr Piwowarczyk. Turnieje miały na celu popularyzację szachów wśród dzieci, młodzieży i dorosłych, umożliwienie im rozwijania swoich zainteresowań, sprawdzenie umiejętności gry w szachy uczestników zajęć szachowych prowadzonych przez Stowarzyszenie Szachistów Szachpol.

Pierwsza odsłona to dwie odrębne kategorie: turniej dla dorosłych w grupie open i zmagania dla dzieci i młodzieży, w którym wyodrębniono trzy klasyfikacje z podziałem na chłopców i dziewczęta: do lat 10, do lat 14 i do lat 18. W turnieju dla dzieci i młodzieży uczestniczyło 17 zawodników. W bojach dla dorosłych uczestniczyło 7 graczy.

Dzień później odbył się turniej integracyjny, w którym rywalizowali wspólnie dzieci i dorośli. Wyodrębniono klasyfikacje open i junior. W zmaganiach uczestniczyło 18 zawodników. Każde zawody odbywały się w odpowiednim reżimie sanitarnym: zawodnicy grali w maseczkach lub przyłbicach, zachowany był dystans społeczny, zawodnicy dezynfekowali ręce, ponadto dezynfekowano również sprzęt szachowy.

Turniej dla dorosłych
Seniorzy
1. Maciej Popławski 5 pkt z 7 partii, 2. Julia Piwowarczyk 5 pkt z 7 partii, 3. Wojciech Góral 3 pkt z 7 partii, 4. Andrzej Malejka 3 pkt z 7 partii
Kobiety
1. Julia Piwowarczyk

Turniej dla dzieci
Klasyfikacja open
1. Piotr Piwowarczyk, 2. Mateusz Wawer, 3. Adrian Orzechowski

Chłopcy do 10 lat
1. Krystian Kolankowski 4 pkt z 7 partii, 2. Mikołaj Kopeć 3,5 pkt z 7 partii, 3. Bartłomiej Kamola 3,5 pkt z 7 partii

Dziewczęta do 10 lat
1. Gaja Sadowska 3 pkt z 7 partii, 2. Wiktoria Górska 3 pkt z 7 partii, 3. Aleksandra Bącik 2,5 pkt z 7 partii

Chłopcy do 15 lat
1. Adrian Orzechowski 5 pkt z 7 partii, 2. Szymon Wietrak 5 pkt z 7 partii, 3. Kacper Celiński 3,5 pkt z 7 partii

Dziewczęta do 15 lat
1. Kamila Gromada 3,5 pkt z 7 partii

Chłopcy do 18 lat
1. Piotr Piwowarczyk 7 pkt z 7 partii, 2. Mateusz Wawer 5 pkt z 7 partii, 3. Rafał Janczak 4 pkt z 7 partii

Dziewczęta do 18 lat
1. Julia Świętochowska 3,5 pkt z 7 partii

Turniej Integracyjny
Klasyfikacja open
1. FM Piotr Piwowarczyk 6 pkt z 7 partii, 2. Piotr Piwowarczyk Jr 6 pkt z 7 partii, 3-5 Mateusz Wawer, Julia Piwowarczyk, Bronisław Samujło po 4,5 pkt z 7 partii. Punktacją pomocniczą 3. miejsce zajął Mateusz Wawer.

Klasyfikacja junior
1. Piotr Piwowarczyk 6 pkt z 7 partii, 2. Mateusz Wawer 4,5 pkt z 7 partii, 3. Adrian Orzechowski 4 pkt z 7 partii

Klasyfikacja juniorka
1. Kamila Gromada 3 pkt z 7 partii, 2. Julia Świętochowska 3 pkt z 7 partii, 3. Gaja Sadowska 1 pkt z 7 partii

Najlepszy senior
1. Piotr Piwowarczyk 6 pkt z 7 partii, 2. Julia Piwowarczyk 4,5 pkt z 7 partii, 3. Bronisław Samujło 4,5 pkt z 7 partii

Najlepsza kobieta
1. Julia Piwowarczyk 4,5 pkt z 7 partii

mp

Mistrzowie z Zalesia i Zastawia

Pamiątkowe zdjęcie ekip mierzących się w finale powiatu łukowskiego

Mimo pandemii, Powiatowemu Szkolnemu Związkowi Sportowemu w Łukowie udało się zorganizować finały powiatu łukowskiego w szachach drużynowych szkół podstawowych w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej (kl. VII-VIII) oraz Igrzysk Dzieci (kl. V-VI). Zawody były rozgrywane na sali sportowej w Gręzówce.

Na szczeblu powiatowym w kategorii dzieci starszych rywalizowały cztery drużyny: SP Gręzówka, SP Zalesie, SP Zastawie i Aleksandrowie. Zespoły grały systemem „każdy z każdym”. Triumfowała ekipa z Zalesia pod opieką Grzegorza Rychty: Bartosz Belukard, Zofia Bekulard, Karol Leszkowicz, Cezary Strzałek.

Drużyny które zajęły miejsca I-III otrzymały pamiątkowe puchary, statuetki, medale i dyplomy. Pozostałe zespoły dyplomy. SP w Zalesiu będzie reprezentować powiat łukowski na zawodach wojewódzkich, które odbędą się w Zamościu.

WYNIKI SPOTKAŃ
SP Aleksandrów - SP Gręzówka 1:3
SP Zalesie - SP Zastawie 3:1
SP Aleksandrów - SP Zastawie 1:3
SP Gręzówka - SP Zalesie 2:2
SP Aleksandrów - SP Zalesie 2:2
SP Zastawie - SP Gręzówka 3:1

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP Zalesie - op. Grzegorz Rychta
2. SP Zastawie
3. SP Gręzówka - op. Krzysztof Sulej
4. SP Aleksandrów - op. Marek Zabłocki

Na szczeblu powiatowym w kategorii dzieci młodszych rywalizowały trzy ekipy: SP Gręzówka, SP Zastawie i SP Aleksandrowie. Zespoły grały systemem „każdy z każdym”. Najlepsi okazali się przedstawiciele z Zastawia.

Drużyny które zajęły miejsca I-III otrzymały pamiątkowe puchary, statuetki, medale i dyplomy. SP w Zastawie będzie reprezentować powiat łukowski na zwodach wojewódzkich, które odbędą się w Zamościu.

WYNIKI SPOTKAŃ
SP Aleksandrów - SP Gręzówka 4:0
SP Aleksandrów - SP Zastawie 1:3
SP Zastawie - SP Gręzówka 3:1

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP Zastawie
2. SP Aleksandrów - op. Marcin Borkowski
3. SP Gręzówka - op. Krzysztof Sulej

mp

Liga musi poczekać

W związku z ogłoszoną kwarantanną narodową i związanymi z nią obostrzeniami Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie zawiesił rozgrywki XVIII Edycji Łukowskiej Ligi Halowej Piłki Nożnej do dnia 17 stycznia.

I LIGA

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	4Fun	8	18	29:14
2.	DWM	6	16	35:12
3.	DMT	8	16	36:26
4.	Epaka	5	12	41:14
5.	Złodzieje Oklasków	4	12	21:7
6.	Delta Łuków	8	11	47:31
7.	FC Aleks	6	7	22:27
8.	Rollercoaster	8	5	15:31
9.	Gmina Łuków	6	3	9:24
10	Niezniszczalni	5	1	9:35
11	Invest	6	-1	9:52

NAJSKUTECZNIEJSI I LIGA
14 goli - Kamil Chojniak (Delta Łuków)
13 goli - Daniel Goławski (DWM), Sebastian Sowisz (Epaka)

TABELA II LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Pepinos	7	18	44:14
2.	Stara Gwardia	7	16	48:28
3.	Royal Team	7	12	36:30
4.	KS Róża	6	11	27:21
5.	Kąs-Land	5	10	29:16
6.	Szwagry	6	10	17:20
7.	Turboflety	7	9	28:32
8.	Kwiat Polskiej Młodzieży	5	8	23:14
9.	Pioruny Siarczyste	6	7	22:27
10	Orient Łuków	4	6	23:15
11	Królowie Gór	6	6	25:28
12	Volta	5	4	18:24
13	Orkan Wojcieszków	5	4	9:19
14	OSP Turze Rogi	8	0	9:70

NAJSKUTECZNIEJSI II LIGA
16 goli - Damian Ozygała (Royal Team)
14 goli - Jakub Mazurek (Pepinos), Oliwier Ozygała (Turboflety)

eprasa.pl c8839d8d51

Rada Gminy uchwaliła budżet na 2021 r.

Wśród wydatków 2 mln zł na remont budynku dworca w Krzywdzie

GMINA KRZYWDA

W budżecie na ten rok radni przeznaczyli 730 tys. zł na pierwszą edycję funduszu sołeckiego.

Rada Gminy Krzywda uchwaliła na sesji we wtorek 29 grudnia budżet na 2021 r. Plan finansowy zakłada ponad 59 mln 800 tys. zł dochodów i wydatki na poziomie prawie 62,5 mln zł.

- To będzie trudny rok, ale na wydatki bieżące pieniędzy nie zabraknie. Jak w większości samorządów poważnym obciążeniem będzie oświata. Na prowadzenie 7 szkół potrzeba około 21 mln 770 tys. zł, z czego niewiele ponad 13 mln 770 tys. zł stanowi subwencja, a z własnych środków musimy dołożyć prawie 8 mln zł. Do realizacji mamy kilka ważnych inwestycji, na które będzie potrzebny kredyt - mówi wójt gminy Krzywda Krzysztof Warda.

Dworzec i oczyszczalnia

Pieniądze te są potrzebne m.in. na rozpoczęte w 2020 r. zagospodarowanie budynku dworca kolejowego w Krzywdzie, współfinansowane z funduszu unijnych. W przyszłym roku gmina zamierza wydać na ten cel około 2 mln zł.

Kolejne 2 mln zł to środki przeznaczone na modernizację oczyszczalni ścieków w Krzywdzie. Część pieniędzy gmina chce pozyskać z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Wniosek o przyznanie dotacji jest złożony, ale nawet jeśli dofinansowanie nie zostanie przyznane, gmina jest zdeterminowana, by zrealizować tę inwestycję.

Termomodernizacja i drogi

W przyszłorocznym budżecie radni zabezpieczyli również prawie 1 mln 600 tys. zł na termomodernizację budynku Zespołu Szkół w Radoryżu Smolanym, która jest współfinansowana z dotacji unijnej.

Krzysztof Warda
wójt gminy Krzywda:
Przyjęty budżet będzie w ciągu roku aktualizowany, w miarę ogłaszania decyzji o przyznaniu dotacji ze źródeł zewnętrznych.

Wójt Krzysztof Warda podkreśla, że przyjęty we wtorek budżet w ciągu roku będzie aktualizowany w miarę ogłaszania decyzji o przyznaniu dotacji ze źródeł zewnętrznych.

- Na przykład Powiat Łukowski stara się o pieniądze z Funduszu Dróg Samorządowych na przebudowę tras: Radoryż Kościelny - Nowy Świat w gminie Wola Mysłowska i Fiukówka - Kasyldów. W obydwu przypadkach dotacja może wynieść około 70 procent kosztów, ale wkład własny zapewniają po połowie samorządy - powiatowy i gminny. Pierwsze z tych zadań może kosztować około 9 mln 800 tys. zł, więc na nasz wkład własny musimy zabezpieczyć prawie 1,5 mln zł. Wartość kosztorysowa drugiej inwestycji sięga 3 mln 800 tys. zł, w tym po około 550 tys. zł wkładu własnego gminy i powiatu - dodaje wójt Warda.

Dofinansowania z FDS

Wnioski o przyznanie dotacji z FDS złożyła również gmina Krzywda. Pozyskane pieniądze chce wykorzystać na wartą prawie 830 tys. zł na przebudowę ul. Jedności w Okrzei i modernizację drogi Zimna Woda - Szczałb, o wartości kosztorysowej około 680 tys. zł.

W obydwu przypadkach gmina liczy na dofinansowanie w wysokości 70 procent kosztów, a resztę musi zapewnić we własnym zakresie. Z tegorocznej edycji FDS gmina otrzymała już dofinansowanie na przebudowę drogi w Radoryżu Kościelnym. Umowa z wykonawcą robót jest podpisana, a sama inwestycja ma być zrealizowana do końca maja przyszłego roku. Wartość planowanych robót przekracza 320 tys. zł, w tym 230 tys. zł to dotacja z budżetu państwa.

W budżecie na 2021 rok zaplanowano także 300 tys. zł na zakup samochodu ratowniczo-gaśniczego dla OSP w Podosiu i 730 tys. zł na pierwszą edycję funduszu sołeckiego, z czego prawie 600 tys. zł mieszkańcy chcą przeznaczyć na inwestycje.

Place zabaw i siłownie zewnętrzne

Poza tym dzięki wsparciu z unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, w przyszłym roku gmina Krzywda wybudować place zabaw, w niektórych przypadkach także siłownie zewnętrzne, w Radoryżu Kościelnym, Podosiu, Szczałbie i Krzywdzie. Obiekty te powstaną we współpracy z Lokalną Grupą Działania „Razem ku lepszej przyszłości".

Poprawa kwalifikacji mieszkańców

Ponadto w budżecie są ujęte projekty tzw. „miękkie", skierowane do mieszkańców, którzy mają problemy ze znalezieniem pracy, aktywizacją i integracją. Jeden z nich to projekt „Niepokonani 3" o wartości 510 tys. zł, a drugi utworzenie Lokalnego Ośrodka Wiedzy i Edukacji, którego celem będzie poprawa kwalifikacji, rozwijanie kompetencji kluczowych niezbędnych na rynku pracy – wartość 132 tys. zł

Gmina spodziewa się także otrzymać w tym roku około 700 tys. zł wsparcia na kluby seniora, na okres 2 lat.

mo

Świąteczne kartki, ozdoby, szopki i łańcuchy zgłoszono do konkursu

Ola, Natalia, Nikola i Sebek wygrali

GMINA ŁUKÓW **265 prac wzięło udział w Bożonarodzeniowym Konkursie plastycznym „Moja choinka rodzinna", który zorganizował Gminny Ośrodek Kultury w Łukowie. Ze względu na sytuację epidemiczną konkurs odbywał się on-line.**

Młodzi mieszkańcy gminy mogli zgłaszać do konkursu szopki bożonarodzeniowe, łańcuchy i ozdoby choinkowe oraz świąteczne kartki. Zgłosili 97 ozdób choinkowych, 80 kartek świątecznych, 44 łańcuchy choinkowe i 44 szopki. Zwycięzcy w każdej kategorii otrzymali bony towarowe o wartości 300 zł. Jury obradowało w składzie: Henryk Wysocki – dyrektor GOK w Łukowie i Kamil Zaliwski – instruktor ko w GOK w Łukowie i brało pod uwagę ogólną formę artystyczną, stopień samodzielności, kreatywność i pomysłowość.

mo

Od lewej: I miejsce - kategoria szopka - Aleksandra Sulej - Turze Rogi; I miejsce - kategoria ozdoba choinkowa- Natalia Miedzińska – Aleksandrów; I miejsce – kategoria kartka świąteczna- Nikola Luty – Żdżary; I miejsce – kategoria łańcuch choinkowy - Sebastian Zalewski - Zalesie

WYNIKI KONKURSU:

Kategoria „Szopka Bożonarodzeniowa": I nagroda (bon towarowy o wartości 300 zł) – Aleksandra Sulej, lat 5 - Turze Rogi

Kategoria „Łańcuch choinkowy": I nagroda (bon towarowy o wart. 300 zł) – Sebastian Zalewski, lat 9 - Zalesie

Kategoria „Ozdoba choinkowa": I nagroda (bon towarowy o wart.300 zł) – Natalia Miedzińska, lat 16 - Aleksandrów

Kategoria „Kartka świąteczna": I nagroda (bon towarowy o wart. 300 zł) – Nikola Luty, lat 8 - Żdżary

NAGRODY DODATKOWE: MASKOTKI I SŁODYCZE WYLOSOWALI:

Filip Korlaga, lat 6 - Gręzówka Kolonia Anna Sosnowska, lat 6 - Gręzówka, Kinga Włoczewska, kl. VIII Ławki, Lena Przeździak, lat 9 - Biardy, Maciej Krasnodębski, lat 15 - Szczygły Górne, Julia Bajdziak, lat 6 - Kownatki, Andżelika Korczyńska, lat 8 - Gołaszyn, Alan Dybciak, lat 4 - Gręzówka, Oliwia Dybciak, lat 3 - Gręzówka, Krzysztof Bartczak, lat 3 - Ławki, Lena Wysokińska, lat 8 - Wagram, Gabriel Domański, lat 8 - Suchocin, Kinga Włoczewska, kl . VIII - Ławki, Jakub Saczuk, lat 4 - Turze Rogi, Alicja Turska, lat 5 - Turze Rogi, Krzysztof Bartczak, lat 3 - Ławki

NAGRODY SPECJALNE (GRY PLANSZOWE): Julia Konieczna, lat 10 – Aleksandrów; Jagoda, Dawid, Tomek Wyrębek - Gręzówka Kolonia.

Zmiany godzin pracy kasy w Urzędzie Gminy

GMINA ŁUKÓW Z przyczyn organizacyjnych kasa Urzędu Gminy w Łukowie do 15 stycznia będzie pracować w następującym harmonogramie.: 5 i 6 stycznia, 7 stycznia -7.30-14.30; 8 stycznia – nieczynna; 11 stycznia- 7.30-14.30 12 stycznia – nieczynna; 13 stycznia-7.30-14.30; 14 stycznia – nieczynna; 15 stycznia-7.30-14.30.

mo

ZGK z Adamowa odbierze śmieci

GMINA WOLA MYSŁOWSKA Przetarg na odbiór i transport odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości zamieszkanych i niezamieszkanych na terenie gminy Wola Mysłowska wygrał Zakład Gospodarki Komunalnej w Adamowie. W postępowaniu przetargowym złożono następujące oferty: Ekolider Jarosław Wyglądała, Lucin - Garwolin i Zakład Gospodarki Komunalnej w Adamowie , który zdobył maksymalną liczbę 100 punktów.

mo

eprasa.pl c8839d8d51

Strażacy z OSP Kurów mają nowy sprzęt

GMINA TRZEBIESZÓW OSP w Kurowie zakupiła agregat prądotwórczy 3-fazowy marki Honda, pompę do wody zanieczyszczonej, piłę do stali i betonu, a także pilarkę do drewna.

Sprzęt ten ułatwi strażakom pracę podczas akcji ratunkowych i niesienia pomocy poszkodowanym podczas różnych zdarzeń.

Pieniądze na zakupy pochodziły z Ogólnopolskiego Programu Finansowania Służb Ratowniczych pn. „Dofinansowanie zakupu sprzętu i wyposażenia dla jednostek OSP", który jest realizowany przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie we współpracy z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który przekazuje środki. Część środków dołożył wójt gminy Trzebieszów.

- Ten program to dla małych OSP strzał w dziesiątkę. Dzięki niemu można nie tylko wymienić wysłużone urządzenia, ale też uzupełnić sprzęt, którego brakowało. Dzięki temu strażacy będą mogli jeszcze sprawniej prowadzić akcje ratownicze, a nasi mieszkańcy poczują się bardziej bezpiecznie – mówią druhowie.

Wartość zakupionego przez OSP Kurów sprzętu to: 20 tys. 750 zł; w tym: dotacja WFOŚiGW w Lublinie: 10 tys. zł; dotacja z Urzędu Gminy Trzebieszów 7 tys. zł; wkład własny jednostki: 3 tys. 750 zł.

mo

Szlachetna Paczka w Wojcieszkowie

GMINA WOJCIESZKÓW Dzięki udziałowi gminy w akcji Szlachetna Paczka wybrana rodzina dostała m.in. szafę, mikrofalówkę i maszynę do szycia.

W tym roku gmina Wojcieszków po raz pierwszy zaangażowała się w ogólnopolski projekt Szlachetna Paczka. Dwa tygodnie intensywnych przygotowań, zbierania funduszy, kompletowania paczek i robienia zakupów zakończyły się pełnym sukcesem.

Rodzina wybrana przez darczyńców z gminy Wojcieszków była zaskoczona tak dużą ilością paczek i wdzięczna za okazaną pomoc. Na zdjęciu organizatorzy akcji z przygotowanymi paczkami oraz z wójt Agnieszką Cieślak i sekretarz gminy Zofią Mikusek

Wspólna pomoc

W akcję kompletowania potrzebnych wybranej rodzinie artykułów i sprzętów włączyli się: Urząd Gmina Wojcieszków z wójt Agnieszka Cieślak, Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Wojcieszków, Spółdzielnia Socjalna Wojcieszkowianka, pracownicy GZEAS, GOPS, Szkoły Podstawowej w Siedliskach, Woli Bystrzyckiej i Wólce Domaszewskiej, a także mieszkańcy gminy.

- Udało nam się podarować rodzinie najpotrzebniejsze dla nich rzeczy, m.in. szafę, mikrofalówkę, maszynę do szycia, artykuły żywnościowe i chemiczne oraz ubrania i obuwie. Nie zapomnieliśmy również o miłych upominkach – mówią organizatorzy.

Radość rodziny

Wójt Gminy Agnieszka Cieślak serdecznie dziękuje za współpracę oraz ogromne zaangażowanie w przygotowanie Szlachetnej Paczki.

- Czas jej przygotowań był dla nas magiczny, jednak emocje, które towarzyszyły przy osobistym wręczeniu paczki są nie do opisania. Prezent sprawił ogromną radość wybranej przez nas rodzinie, która była zaskoczona tak dużą ilością paczek i wdzięczna za okazaną pomoc. Dziękujemy, że jesteście i że byliście chętni wesprzeć nas w tej inicjatywie. Dziękujemy za ofiarowany czas, za szlachetność, dobro i otwartość na drugiego człowieka Spółdzielni Socjalnej Wojcieszkowianka, dodatkowo dziękujemy za przygotowanie posiłku dla wolontariuszy – mówią organizatorzy.

Wędliny i pierniczki na święta

GMINA TRZEBIESZÓW Pracownicy socjalni i dzielnicowi obdarowali paczkami z produktami spożywczymi najbardziej potrzebujące osoby i rodziny.

Akcję zorganizowano w okresie przedświątecznym z inicjatywy wójta Mirosława Szekalisa oraz Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Pracownicy GOPS w Trzebieszowie razem z dzielnicowymi KPP Łuków przekazali 148 paczek żywnościowych dla osób samotnych, starszych, niepełnosprawnych, którzy spełniali kryteria uprawniające do pomocy żywnościowej, tj. 1542,20 zł w przypadku osoby samotnie gospodarującej oraz 1161,60 zł w przypadku osoby w rodzinie.

Pierniczki do paczek własnoręcznie przygotowały przedszkolaki z opiekunkami z Przedszkola w SP w Celinach. Pierniczki zostały przekazane dla osób samotnych poprzez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Trzebieszowie

Wierzejki sponsorem

Sponsorem paczek mięsnych byli Marek i Jan Zdanowscy, właściciele Zakładu Mięsnego Wierzejki w Płudach. Pozostałe artykuły żywnościowe zostały pozyskane w ramach współpracy z PCK. Do akcji włączyła się również Szkoła Podstawowa w Celinach, która przygotowała pierniczki z życzeniami świątecznymi.

Podziękowania

Wójt Gminy Trzebieszów oraz kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej składają serdeczne podziękowania darczyńcom.

- Szczególne podziękowania kierujemy do Zakładu Mięsnego Wierzejki w Płudach, który corocznie w okresie przedświątecznym przekazuje paczki mięsne dla osób najbardziej potrzebujących – mówią organizatorzy akcji.

Jubileusz 475-lecia Miasta Stoczek Łukowski

STOCZEK ŁUKOWSKI Rada Miasta Stoczek Łukowski jednogłośnie podjęła uchwałę w sprawie ustanowienia roku 2021 „Rokiem Obchodów Jubileuszu 475-lecia Nadania Praw Miejskich dla Stoczka Łukowskiego".

W ramach całorocznych obchodów władze miasta planują wiele wydarzeń historycznych, kulturalnych i sportowych, które przypomną mieszkańcom wydarzenia związane z historią Stoczka, będą także okazją do promocji miasta w regionie, a także poza nim.

- Zwracam się z prośbą do wszystkich instytucji, stowarzyszeń i organizacji działających na terenie naszego miasta o aktywne włączenie się w organizację obchodów i uroczyste uczczenie Jubileuszu. W imieniu Komitetu Organizacyjnego obchodów zapraszam do składania propozycji wydarzeń, które Państwa zdaniem powinny znaleźć się w kalendarzu imprez związanych z obchodami Jubileuszu – zaprasza Krzysztof Szczepańczyk, przewodniczący Rady Miasta Stoczek.

mo

Ranking bibliotek: GBP w Starych Kobiałkach na 37. miejscu w Polsce!

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Gminna Biblioteka Publiczna w Starych Kobiałkach zajęła 37. miejsce w Polsce, 2. miejsce w województwie lubelskim oraz 1. miejsce w powiecie.

Ogłoszono wyniki 10. Rankingu Bibliotek, który organizuje Instytut Książki przy współpracy Rzeczpospolitą. Ranking ma na celu wyróżnienie i nagrodzenie najlepszych bibliotek w Polsce, doceniając przez to samorządy za ich zaangażowanie w rozwój i dobre zarządzanie bibliotekami publicznymi. W tym roku do rankingu zgłosiło się 835 bibliotek. Były oceniane, w przeliczeniu na liczbę mieszkańców, m.in. w kategoriach: powierzchnia lokalowa, zatrudnienie, liczba godzin otwarcia instytucji, wielkość księgozbioru w tym zakup nowości, dostępność prasy i nowych mediów, udogodnienia dla osób niepełnosprawnych, liczba działających kół czytelniczych i innych zainteresowań. GBP w Starych Kobiałkach ma XXXVII miejsce w Polsce i II w woj. lubelskim, a I w powiecie. Jest to najlepszy dotychczasowy wynik GBP w Starych Kobiałkach, powód do radości i ogromnej dumy!

- Dziękujemy wszystkim, którzy mają swój wkład w ten sukces – mówi Iwona Brodzik, dyrektor GBP w Starych Kobiałkach.

mo

eprasa.pl c8839d8d51

Świąteczne paczki dla seniorów

GMINA STANIN/WOJCIESZKÓW Rodziny przygotowały na święta paczki dla mieszkańców Domu Seniora w Świderkach. Upominki trafiły do starszych państwa przed świętami.

Paczki od uczniów z Sarnowa trafiły do podopiecznych Domu Seniora w Świderkach. - Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy włączyli się w akcję „Paczka dla seniora"! Dziękujemy rodzinom, które przygotowały piękne prezenty! Okazane dobro wraca – mówią organizatorzy akcji

W ramach akcji „Razem na święta" Szkoła Podstawowa w Sarnowie przeprowadziła akcję „Paczka dla seniora", polegającą na przygotowaniu prezentu dla danego podopiecznego z Domu Seniora w Świderkach.

Paczki od rodzin

Zgłosiło się 17 rodzin, które chętnie przygotowały piękne prezenty dla każdego seniora – były to ręcznie wykonane kartki świąteczne, ozdoby świąteczne oraz drobne upominki typu kosmetyk, chusta, skarpetki itp. Podopieczni Domu Seniora w Świderkach są obecnie w bardzo trudnej sytuacji. Z powodu pandemii są zamknięci w czterech ścianach, nie mogą przyjąć nikogo z odwiedzających. Czują się bardzo osamotnieni.

- W poniedziałek, 21 grudnia, delegacja uczniów z naszej szkoły wraz z opiekunami udała się do Świderek. Przekazaliśmy przygotowane prezenty, życzenia oraz wspólnie śpiewaliśmy kolędy. Atmosfera była bardzo świąteczna, tym bardziej, że spotkaliśmy po drodze Św. Mikołaja, który dołączył do naszej grupy. Wzruszenie i radość na twarzach seniorów, bezcenny widok – mówią organizatorzy akcji.

Uczniowie otrzymali podziękowania od dyrekcji Domu Seniora oraz życzenia dla całej szkolnej społeczności.

mo

Św. Mikołaj w Aleksandrowie

GMINA ŁUKÓW
W weekend 19-20 grudnia Aleksandrów odwiedził Św. Mikołaj, który w asyście sołtys Edyty Gałązki rozdawał paczki świąteczne wszystkim grzecznym dzieciom. Jak wiadomo, w Aleksandrowie wszystkie dzieci są grzeczne, więc wędrówka Św. Mikołaja trwała przez dwa dni. Dzieci z radością przyjmowały wyjątkowego gościa i częstowały go własnoręcznie wykonanymi piernikami. Paczki od Św. Mikołaja otrzymało 80 dzieci.

mo

80 dzieci odwiedził Św. Mikołaj w Aleksandrowie. W roli Mikołaja wystąpił mąż pani sołtys Andrzej Gałązka

Wóz dla OSP Drożdżak

F.H.U. Beta-Mot Beata Paszkowska z miejscowości Trębowiec Duży, gm. Mirzec wygrała przetarg na dostawę średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego typu GBA dla OSP Drożdżak.

W warunkach przetargu był zapis, że samochód nie musi być nowy, ale powinien być wyprodukowany nie wcześniej niż w 2000 r., przystosowany do przewozu co najmniej 6 osób i wyposażony m.in. w zbiornik na wodę, autopompę, oświetlenie do pracy w terenie. Do tej pory Ochotnicza Straż Pożarna w Drożdżaku miała do dyspozycji samochód IFA z 1981 r. Ten, który ma go zastąpić, zostanie kupiony za pieniądze głównie gminy Krzywda oraz środków własnych miejscowych strażaków i sponsorów. OSP w Drożdżaku powstała w 1970 r.

mo

Przebudowa drogi w Radoryżu Kościelnym

GMINA KRZYWDA Gmina otrzyma z budżetu państwa dotację na przebudowę drogi w Radoryżu Kościelnym. Pieniądze będą pochodzić z Funduszu Dróg Samorządowych, a prace są planowane na przyszły rok.

- Wykonawca robót jest już wybrany, to Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno Drogowych z Łukowa. Spośród trzech ofert, złożonych w przetargu, wybraliśmy tę, opiewającą na niecałe 326 tys. zł, a szacowaliśmy, że realizacja tej inwestycji może kosztować 420 tys. zł. Oznacza to, że wydamy na ten cel o prawie 100 tys. zł mniej niż wartość kosztorysowa, w tym prawie 230 tys. zł dotacji z FDS - mówi Krzysztof Warda, wójt gminy Krzywda.

Pieniądze te zostaną wykorzystane na wykonanie nowej nawierzchni i utwardzenie poboczy na odcinku o długości prawie 500 metrów. Drogowcy mają również przebudować chodnik, dojazd do strażnicy OSP w Radoryżu Kościelnym i boczną drogę, na której trzeba wykonać podbudowę i położyć asfaltową jezdnię. Nowa nawierzchnia pojawi się także na parkingu przy miejscowym kościele. Wszystkie prace mają być wykonane do końca maja 2021 r.

mo

eprasa.pl c8839d8d51

Świętowali Złote Gody

Idą razem przez życie od 50 lat

GMINA STANIN

W tym roku jubileusz 50 lat pożycia małżeńskiego w gminie Stanin świętowało 12 par.

Ze względu na stan pandemii uroczystości miały niecodzienny charakter. Wójt Krzysztof Kazana odwiedził osobiście każdą parę, wręczył list gratulacyjny oraz udekorował małżonków okolicznościowymi medalami od Prezydenta RP.

- Te wspólnie przeżyte 50 lat to symbol wierności i miłości rodzinnej, to dowód wzajemnego zrozumienia i istoty związku małżeńskiego. To również wzór i piękny przykład dla młodych pokoleń wstępujących w związki małżeńskie – mówił wójt Krzysztof Kazana, życząc szacownym Jubilatom zdrowia i dalszych, szczęśliwych, wspólnych lat.

ZŁOCI JUBILACI Z GMINY STANIN

1. Danuta i Edward Gryczkakowie z Anonina
2. Genowefa i Jan Marzelowie z Gozdu
3. Stanisława i Marian Szczygielscy z Celin Szlacheckich
4. Eugenia i Eugeniusz Kopciowie z Celin Włościańskich
5. Krystyna i Stanisław Maciejewscy z Józefowa
6. Marianna i Tadeusz Stefaniakowie z Aleksandrowa
7. Maria i Witold Gajdowie z Kopiny
8. Emilia i Jan Ochnikowie z Jarczówka
9. Irena i Wacław Majewscy z Nowego Stanina
10. Marianna i Franciszek Komorkowie z Jeleńca
11. Genowefa i Jeremiasz Makoszowie z Sarnowa
12. Krystyna i Edward Warpasowie z Sarnowa

mo Małżonkowie otrzymali z rąk wójta Krzysztofa Kazany medale za długoletnie pożycie małżeńskie przyznane przez Prezydenta RP

eprasa.pl c8839d8d51